

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5—w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17—w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I.—w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 145.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 27 czerwca 1933 r.

Rok XXVII.

## XIII. zjazd katolicki w Wągrowcu

### Potężna manifestacja przywiązania ludu wielkopolskiego do Chrystusa-Króla

#### Uczczenie znakomitego zakonnika, uczonego i pedagoga X. Wujka.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

**Wągrowiec, 25 czerwca.**

Wągrowiec, stary gród Pałuków, przeżył dwa wielkie dni. Gościł bowiem w parstarych murach swoich XIII zjazd Ligi Katolickiej na archidiecezję gnieźnieńsko-poznańską. A z okazji tego zjazdu zjechali się do grodu tego najwyżsi dostojnicy Kościoła i Państwa ziemi wielkopolskiej, a wraz z nimi tysiączne rzesze bojowników katolickich, ażeby z okazji świętego roku jubileuszowego zmanifestować swoje przywiązanie do Chrystusa Pana i swoją gotowość do walki, aby Jego zasady przeniknęły wszystkie jednostki, rodziny, całe społeczeństwo polskie.

Wągrowiec przybrał szatę odświętną. Wszystkie ulice, nawet te najbardziej odległe od terenu, na którym odbyły się właściwe uroczystości, umajone były drzewkami brzoźowymi i girlandami. Każde skrzyżowanie ulic upiękzone było łukami triumfalnymi, zaopatrzonymi w odpowiednie napisy, a wystawionymi kosztem i trudem poszczególnych urzędów i zrzeszeń, które śnać uwzięły się w szlachetnej konkurencji aby postawić coś naprawdę pięknego i imponującego. Z dachów i okien powiewały narodowe i kościelne sztandary. Okna wystawowe domów handlowych dekorowane były obrazami Świętych Pańskich. Na Rynku wybudował mistrz stolarski p. Maciejewski przepiękny ołtarz i kolumnę, na której szczyście widniał promienny krzyż.

Mimo niewyraźnej pogody już w sobotę od południa na ulicach panował ruch niezwykle ożywiony. Ludność przybrała już w sobotę szaty odświętne, aby godnie przyjąć dostojnych gości miasta.

#### Przyjazd J. E. Ks. Prymasa.

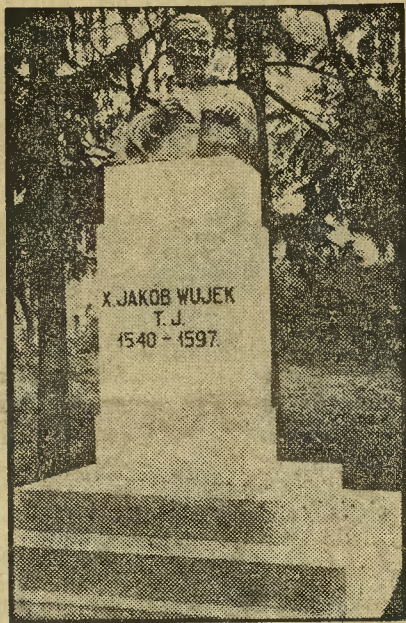
Na długo przed godziną trzecią popołudniu Rynek wypełnił się ludnością Wągrowca i licznymi przyjezdnymi. O godzinie 3 po południu głośnie okrzyki „Niech żyje“ obznałmiły przyjazd J. E. Księdza Kardynała Prymasa dr. Augusta Hlonda. W otoczeniu jego byli J. E. Ks. Biskup Laubitz z Gniezna, Ks. Biskup Dymek z Poznania i Ks. Biskup Radoński z Włocławka, Księcia Kościoła powitali na Rynku serdecznie dziekan łekneński ks. radca Filipiak i burmistrz m. Wągrowca p. Kuchczyński, który zapewnił Jego Eminencję, że ludność grodu pałuckiego zawsze wiernie stać będzie przy Kościele.

Po nabożeństwie na intencję zjazdu w kościele parafjalnym odbyło się na cmentarzu kościoła farnego

#### Odświeżenie pomnika śp. ks. Jakóba Wujka

Ślawnego Jezuitę, urodzonego w Wągrowcu 1540 r. i wslawionego licznymi pracami naukowymi, a szczególnie wzorowym przetłumaczeniem pisma świętego na język polski. Ks. Jakób Wujek zmarł, znany jako wielki duchowny, pisarz i pedagog 27 lipca 1597 r.

Pracowite życie tego zakonnika przedstawił przy odsłonięciu pomnika ks. kanonik prof. dr. Wł. Hozakowski z Poznania. Przemówienie, niezmiernie



ŚLAWNY POMNIK DŁUTA HAUPTA.

bogate w różne szczegóły z życia wielkiego syna Wągrowca, transmitowano przez radio wielkopolskie, tak samo, jak resztę tej uroczystości, zamkniętej występem chóru parafjalnego, który przy akompaniamencie orkiestry 58 pułku piechoty z Poznania pod batutą p. kpt. Chmielewicz odśpiewał bardzo dobrze przepiękną pieśń „Gaude Mater Polonia“.

#### Pierwsze plenarne posiedzenie zjazdu katolickiego

odbyło się na dziedzińcu państwowego gimnazjum męskiego przy ul. Klasztornej. Wobec deszczu (padał „kapuśniaczek“) liczba uczestników była stosunko-

wo niewielka tembardziej, że (widocznie na skutek jakiegoś nieporozumienia) wpuszczano na dziedzińiec tylko ludzi, którzy byli zaopatrzeni w karty uczestnictwa, a szkoda, bo już same przemówienie inauguracyjne, wygłoszone przez prezesa archidiec. Ligi Katolickiej prof. U. P. dr. Pawła Gantkowskiego zawierało bardzo dużo cennych wskazówek, jak katolik walczyć winien o urzęczywistnienie hasła Chrystusowych. Na wstępie mówca powitał Ks. Prymasa, księży biskupów Laubitza, Dymka i Radońskiego, p. wojewodę hr. Roger-Raczyńskiego, kuratora dr. Polaka, starostę krajowego dr. Begalego, kanoników, księży i wiernych.

Zadanie wytknął XIII zjazdowi katolickiemu J. E. Ks. Prymas dr. Hlond. Hasłem zjazdu miało być **zbliżenie się do osobowości Chrystusa Człowieka.**

Piękne swoje przemówienie zakończył dr. Gantkowski **okrzykiem na cześć Ojca św. Piusa XI i Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.** Na marszałka zjazdu powołano jednomyślnie **dr. Bogdana hr. Hutten-Czapskiego**, prezydenta Związku Polskich Kawalerów Maltańskich.

Po ukonstytuowaniu się biura zjazdu przemówił jako pierwszy wityany gronikami okrzykami i oklaskami ks. kard. Hlond. Nakreślił on krótko cel i zadanie zjazdu i wyraził życzenie, by Stwórca pobłogosławił zjazd, dając mu piękny owoc.

Podobne życzenia złożyli zjazdowi wojewoda poznański im. władzy państwowej, starosta krajowy im. samorządu wojewódzkiego, ks. Wróblewski, proboszcz parafji farniej, który w organizację zjazdu obok p. mecenasa Wrzeszczyńskiego włożył ogrom pracy, burmistrz miasta Wągrowca p. Kuchczyński i reprezentanci kilkudziesięciu stowarzyszeń i związków, których wyliczyć wprost niepodobna.

Pierwszy dzień zjazdu skończył się

na dwóch referatach: 1) Chrystus Pan twórcą nowego okresu dziejów ludzkości (ks. prof. St. Skaziński z Poznania) i 2) Chrystus Pan w Kościele (ks. kan. prof. Wł. Krawczyk z Sandomierza). **Deszcz**, który i w drugim dniu zjazdu **wpłynął bardzo ujemnie** na przebieg imponujących uroczystości, niestety **uniemożliwił sprawozdawcom notowania bardzo cennych i aktualnych myśli**, rzuconych przez obu referentów.

#### O drugim dniu zjazdu

w którym odbyła się przy udziale około 15.000 wiernych na Rynku msza pontyfikalna, celebrowana przez Księdza Prymasa dr. Hlonda oraz obradowały sekcje i plenum; napiszemy osobno. (eb.)

#### Wakacje w polityce.

Warszawa, 26. 6. (Tel. wł.). Marszałek Piłsudski wyjechał w sobotę do swego majątku na Wileńszczyźnie, tj. do Pikiłszek. Towarzyszył mu w podróży płk. Busler. Marszałkowi Piłsudskiemu wraz z córkami bawi tam od kilku dni.

Wyjazdu marsz. nie należy traktować jako okresu urlopowego. Nie przestanie się on zajmować sprawami państwowymi. W tym celu została zorganizowana specjalna kancelaria w Pikiłszkach na której czele stanął ppłk. Sobota. Zadanie jego będzie utrzymywać kontakt z władzami centralnymi.

Przyjazdy poszczególnych członków rządu i wyższych wojskowych do Pikiłszek nie są wykluczone.

\*

Minister spraw wewnętrznych przerwał swój urlop wypoczynkowy, który spędził w Krynicy i powrócił do Warszawy. Przyjazd jego prasa warszawska łączy z wypadkami w Mołopolisce Wschodniej.

#### Hugenberg podał się do dymisji.

Sprawa pełnomocnictw dla rządu Hitlera.

Berlin, 26. 6. W kołach politycznych obiegła wiadomość, że minister połączonych resortów gospodarczych **Hugenberg wystosował do prezydenta Hindenburga pismo z prośbą o dymisję. Prezydent Hindenburg, który bawi obecnie w swym majątku Neudeck, dotychczas na to pismo nie odpowiedział.**

Hugenberg miał zająć w liście stanowisko, że wraz z jego ustąpieniem ustawa o pełnomocnictwach dla rządu Rzeszy, uchwalona przez Reichstag dnia 25 marca rb., przestaje obowiązywać, ponieważ ważność jej ograniczona była tylko do okresu rządów obecnego gabinetu. Narodowi socjaliści zajmują stanowisko przeciwnie. **Gabinet — oświadczają oni — powołany został jako rząd Hitlera i dymisja poszczególnych ministrów nie uszczupla jego uprawnień.**



MSZA PONTYFIKALNA Z OKAZJI ZJAZDU KATOLICKIEGO

na rynku wągrowieckim, celebrowana przez J. E. Ks. Prymasa dr. Augusta Hlonda. (Fot. Er. Włosik, Wągrowiec.)



# Tajemnicze samoloty nad Berlinem.

**Kłamiwy komunikat agencji Conti. — Prowokacją przygotowują nastrój tygodnia lotniczego. — Alarmowe doniesienia pism niemieckich. — Wyłazi sztyło z worka.**

Paryż, 26. 6. (PAT). Prasa paryska zajmuje się sprawą tajemniczych samolotów nad Berlinem. Porównując czas pojawienia się tych samolotów nad stolicą Rzeszy z ogłoszonym w komunikacie Conti, dochodzi do wniosku, że agencja mija się z prawdą. Komunikat agencji ukazał się o godzinie 22 minut 30, a o godz. 22.25 według rezultatów badania dzienników zagranicznych żadna instytucja rządowa w Berlinie, kierująca ruchem samolotów więc przede wszystkim „Tempelhof” nie o samolotach obcych, znajdujących się, czy to nad Berlinem, czy to nad innymi miastami Rzeszy nie wiedziała.

Gęsta sieć stacji samolotowych w Niemczech wyklucza przelot eskadry, jak piszą dzienniki niemieckie nad terytorjum Rzeszy.

Wymienienie w komunikacie agencji Conti miasta, nad którym również widziano samoloty każe się dymyślać, że podejrzenie o zorganizowanie tego raidu o charakterze prowokacyjnym rzuca się na Francję.

Analizując źródła kłamiwego komunikatu agencji Conti „Le Rempart” przypomina, że w najbliższych dniach rozpocznie się w Niemczech tydzień lotniczy.

Drugim momentem tej dawno zorganizowanej prowokacji jest chęć wykazania światu, że Niemcy nie posiadają pościgowych samolotów i skazani są całkowicie na łaskę napastników. Dalej pismo podaje treść odezwy, zrzucanej przez tajemnicze samoloty, której przedruk został wzbroniony. W prasie niemieckiej: „Lud Walczy” i „Hitler kłamie i oczekuje Niemców”, „Niemieckie stronnictwo komunistyczne zaczyna atakować”.

Berlin, 26. 6. Zgodnie z instrukcjami, jakie otrzymała cała prasa berlińska na pierwszych miejscach wydań porannych przyniosła alarmowe doniesienia pod tytułami: „Ofensywa lotnicza na Berlin”, „Bezczelna prowokacja”, „Obcokrajowi lotnicy zrzucają dziś ulotki propagandowe, a co będzie jutro”, „Gdzie jest ochrona powietrzna Niemiec”, — wszystkie dzienniki dochodzą przytem do wniosków, że należy podjąć kroki aby skończyć z niemożliwą do utrzymania

## Chicago czeka na Włochów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 26. 6. Donoszą z Rzymu, że lot eskadry włoskiej pod przewodnictwem gen. Balbo został znowu odłożony do polepszenia się pogody nad oceanem Atlantyckim.

St. Ro.

## Kościół ewangelicki opanowany przez hitlerowców

**Druga fala niemieckiej rewolucji.**

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 26. 6. Ubiegły tydzień, który można nazwać tygodniem drugiej fali niemieckiej rewolucji zakończył się mianowaniem komisarza rządowego dla kościoła lutereckiego dr. Jägera. Biskup Rzeszy Bodelschwingh musiał się zrzec swego stanowiska.

Dr. Jäger wydał od razu kilkanaście nominacji dla komisarzy na poszczególne kościoły protestanckie i decyzje. Wśród nich na uwagę zasługuje nominacja na wiceprezydenta najwyższej rady kościelnej pastora Hossenfeldera.

Ta nominacja wskazuje, że dr. Jäger pragnie poddać kościół luterecki pod komendę grupy niemieckich chrześcijan i władze kościelne oraz partię hitlerowską złączyć w jedną całość.

Upadek Bodelschwingha i widmo ko-

nia sytuacja. Rząd narodowy wie, co ma uczynić. Naród niemiecki żąda od niego podjęcia kroków, aby stan hańby wersalskiej jak najprędzej znikł.

„Deutsche Ztg.” podkreśla, że incydent dowodzi, jak bardzo więzy wersalskie obezwładniły Niemcy i jak dostępne są Niemcy dla wrogich ataków.

Organ naczelny partii narodowo-socjalistycznej „Voelkische Beobachter” mówi o katastrofalnych skutkach zakazu posiadania przez Niemcy samolotów policyjnych.

W świetle komentarzy prasy niemieckiej jasno jest, jaki cel miała ta misterna prowokacja.

## Ludowcy domagają się zwołania sesji nadzwyczajnej sejmiku.

**Witos odwiedza Pomorze.**

Warszawa, 27. 6. (Tel. wł.) Obradował tu wczoraj komitet wykonawczy Stronnictwa Ludowego pod przewodnictwem dr. Wróny w obecności posła Wincentego. Po dłuższej dyskusji politycznej komitet uchwalił zwrócić się do Pana Prezydenta z prośbą o zwołanie sesji nadzwyczajnej sejmiku. Ludowcy nie podają motywów dlaczego domagać się będą zwołania sesji nadzwyczajnej. O poparcie ludowcy prosić będą pozostałe kluby opozycyjne.

Jak wiadomo, żądanie zwołania sesji sejmowej winno być opatrzone przynajmniej przez jedną trzecią wszystkich posłów sejmiku i wtedy dopiero Pan Pre-

zydent rozpatruje przedłożoną mu petycję. Ludowcy posiadają tylko 40 posłów a ogółem potrzeba 148 podpisów. W dniach najbliższych spodziewać się należy, iż kluby opozycyjne zbiórą się dla rozpatrzenia wniosku posłów ludowych.

Przypuszczać należy, iż ludowcy żądają zwołania sejmiku dla rozpatrzenia sytuacji wewnętrznej państwa. Akcja ta wywołała gwałtowny atak wszystkich pism sanacyjnych. Wykluczają one przede wszystkim możliwość odbycia się sesji nadzwyczajnej, która w dniu zwołania mogłaby zaraz być zamknięta. Przy tej okazji prasa sanacyjna gwałtownie zaatakowała stronnictwo

# Zagłada grozi Hugenbergowi i centrowcom

**Grzmiące zapowiedzi przywódców hitlerowskich.**

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 26. 6. Wśród mów niedzielnych zasługuje na uwagę mowa ministra Goebbelsa, którą wygłosił w swym rodzinnym mieście Rheydt. Oświadczył on, że zjednoczenie narodu niemieckiego w jednej partii musi być osiągnięte i tem samym wszystkie inne partie winny zniknąć.

W Magdeburgu przemawiał min. Seldte. Mowa jego była jednym wier-nopoddającym hymnem pod adresem Hitlera.

W Hannoverze przywódca młodych Baldur von Schirach zapowiedział, że z taką energią będzie występował przeciwko reakcyjnym organizacjom (czytaj z pod znaku Hugenberga) jak i przeciw marksistowskim.

W stosunku do związków konsesjonalnych tak katolickich, jak i ewangelickich nie wystąpi, o ile związki te nie

będą chciały pracować na terenie należącym do Hitlerjugend.

Powyższe grzmiące zapowiedzi potwierdzają ogólne przekonanie, że rewolucja hitlerowska dąży do zniweczenia zastępów Hugenberga i katolickiego centrum.

St. Ro.

## Prześladowanie księży katolickich w Niemczech.

Berlin, 26. 6. Narodowo socjalistycz-

ny „Rheinfront” donosi, że miejscowości Wolgstein w Palastynacie tłum wdali się do plebanji katolickiej, wyprawili przemocą miejscowego proboszcza na ulicę i zmusili do publicznego odwołania zarzutów, stawianych przez niego narodowym socjalistom. Po dokonaniu tego aktu proboszcz na rozkaz komendy szturmówek hitlerowskich został osadzony w areszcie. Podobny los spotkał dwóch miejscowych komendantów Stahlhelmu.

## Zjazd Rady Naczelnej P. S. Chrześcijańskiej Demokracji w Grodnie.

**Wspaniały przebieg wiecu poselskiego — Serdeczna owacja dla sen. Korfantego.**

Grodno, 26. 6. (Tel. wł.) W wczorajszą niedzielę odbył się w Grodnie zjazd rady naczelnej Chadecji. Rozpoczął się on Mszą św. w kościele farnym, odprawioną przez ks. dziekana Olszańskiego, który też wygłosił podniosłe kazanie. Następnie zagal zjazd przy udziale 25 przedstawicieli z wszystkich województw Polski prezes stronnictwa senator Korfanty. Sprawozdanie organizacyjne wygłosił sekretarz generalny Koczorowski. Sprawozdanie wykazuje cią-gły, a w niektórych okęgach nawet szybki wzrost sił stronnictwa. Z uznaniem witano powstanie Związku Akademickiej Młodzieży Ch. D.

Senator Kobyliński podkreślił jubileusz prezesa stronnictwa, mianowicie 30 lat temu wybrany został p. Korfanty po raz pierwszy jako poseł do sejmiku pruskiego. Z tej okazji zgotowano senatorowi Korfantemu serdeczną owację.

Pamięć śp. posła Krzyżowskiego, którego zasługi jako jednego z czołowych działaczy śląskich były dla stronnictwa niespożyte, uczczono. Referat na temat zagadnienia żydowskiego wygłosił dr. Niesiolowski z Poznania. Dyskusję z

powodu opóźnionej pory przekazano specjalnej komisji.

Popołudniu odbył się w Teatrze Miejskim, wypełnionym po brzegi wspaniały wiec poselski, jakiego Grodno od lat nie pamięta. Wiec zagal poseł Puljan z Grodna, przemawiali zaś kolejno poseł dr. Tempka na temat zagadnień gospodarczych i budżetowych, poseł Wacław Bitner na temat „Katolik a chwila obecna” oraz sen. Korfanty, któremu słuchacze, zgromadzeni w liczbie 1100 osób, zgotowali burzliwą owację. Prezes mówił spokojnie i rzeczowo na temat zagadnień społecznych.

Wieczorem zwołano zebranie specjalne dla inteligencji. Przybyło wielu księży, nawet z dalszych stron.

Dyskusja wykazała dalszy wzrost zainteresowania się sprawami Ch. D. oraz wzrost wpływów stronnictwa.

Warszawa, 26. 6. (Tel. wł.) Wczoraj przybył do Warszawy samolotem z Pragi ksiądz Mikołaj rumuński. Przyłot księcia Mikołaja ma za cel omówienie warunków porozumienia Rumunji z Rosją sowiecką.



# Ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków w przemyśle

Celem zabezpieczenia pracownika na wypadek inwalidztwa z powodu nieszczęśliwego wypadku przy pracy wprowadzono na naszym terenie jeszcze za czasów zaborczych ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków w przemyśle, opierające się na niemieckiej ordynacji ubezpieczeniowej z 19-go lipca 1911 r., której przepisy całym szeregiem dodatkowych ustaw i rozporządzeń ministerjalnych przystosowano do naszych warunków. Dla wykonywania tegoż ubezpieczenia powołano przy Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu specjalny Wydział ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków, którego działalność rozciąga się na województwo poznańskie i pomorskie. Ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków jest przymusowym i polega na repartycji to znaczy, że wszystkie przedsiębiorstwa, podlegające ubezpieczeniu, wspólnie muszą co roku pokryć wszystkie wydatki, wynikające z ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków w przemyśle. Jak zatem widzimy, zgóry ustalona jest tylko wysokość świadczeń dla poszkodowanych, o czym pomówimy jeszcze w następnym artykule, podczas gdy składka opłacana przez przedsiębiorców-pracodawców, odmiennie jak przy wszystkich innych ubezpieczeniach społecznych, jest niestala i ulega co roku, nieraz dość wysokim wahaniom. System taki ma dużo złych stron, które się specjalnie uwydatniają w okresach najcięższych, w okresach kryzysów. Wówczas bowiem maleją także obroty jak i dochody w przemyśle, cały szereg warsztatów pracy, a więc placacych członków ubezpieczenia ulega likwidacji, a mimo to pozostałe warsztaty, przy szych zmniejszonych dochodach, muszą pokryć cały wydatek poniesiony tak na administrację ubezpieczenia, jak i na wszelkie świadczenia, które wcale nie maleją, a często nawet właśnie wtenczas wzrastają.

W interesie przedsiębiorstw leży zatem dopilnowanie i takie urządzenie warsztatów, by było jak najmniej nieszczęśliwych wypadków, gdyż im mniej nieszczęśliwych wypadków, tem mniej rent czyli wydatków, a im mniej wydatków, tem niższa składka.

## Które warsztaty pracy podlegają ubezpieczeniu?

Przystępując do omówienia, które warsztaty a raczej ich pracownicy podlegają ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków, powołamy się na wyliczenie w ustawie, która mówi:

Zakłady górnicze, kopalnie, saliny, czyszczenie rudy żelaznej, garbarnie, kominarstwo, czyszczenie okien zakłady kąpielowe, przedsiębiorstwa kolejowe, pocztowe i telegraficzne, wszelki transport wodą, rybołówstwo i hodowla ryb, jeżeli są prowadzone w sposób przemysłowy, wszelki transport lądem, spedytorstwo, stajnie i utrzymywanie koni wierzchowych, spichlerze, składnice i piwnice prowadzone na sposób przemysłowy (zarobkowo), apteki, przedsiębiorstwa pakowania i ładowania, przewóz osób i rzeczy oraz przechowywanie towarów, jeżeli czynności te są związane z przedsiębiorstwem kupieckim, które nie podpada pod pojęcie handlu drobnego. Pod pojęcie handlu drobnego podpadają te przedsiębiorstwa kupieckie, które nie zatrudniają pracowników przez 300 pełnych dni, przy czym

dni pracy robotników liczy się za pełne dni, a pomocników handlowych tylko za połowę. Za fabryki w rozumieniu ordynacji ubezpieczeniowej uważa się przedsiębiorstwa, które przerabiają lub obrabiają przedmioty w sposób przemysłowy i zatrudniają przytem przynajmniej 10 pracowników, lub które wytwarzają lub przerabiają materiały wybuchowe, albo wytwarzają lub przenoszą siłę elektryczną, wreszcie te, w których używa się kotłów parowych lub maszyn poruszanych motorem lub siłą zwierzęcą. Z rzemiosł ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków podlegają wszystkie te warsztaty, w których pracuje się przy pomocy maszyn i siły mechanicznej czy zwierzęcej oraz rzeźnictwo, kowalstwo i ślusarstwo, przy czem ubezpieczeniu podlegają również samodzielni kowale i ślusarze, o ile nie zatrudniają ponad dwóch pracowników.

## Władze wydziału ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków.

Wydziałem ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków zarządza Zarząd Ubezpieczalni Krajowej, w którym poza urzędnikami członkami Zarządu zasiadają również dwaj przedstawiciele pracodawców i dwaj przedstawiciele pracowników oraz Zgromadzenie przedsiębiorców, składające się z delegatów wszystkich izb przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych, istniejących na

terenie działalności Ubezpieczalni Krajowej.

## Jak się wymierza składki?

Wszystkie przedsiębiorstwa podlegające ubezpieczeniu są zobowiązane w roku w ciągu pierwszych czterech tygodni przelać do Wydz. Ubezp. od Wypadków Ubezp. Krajowej wykaz wypłaconych w roku ubiegłym zarobków. W razie zmiany właściciela lub likwidacji przedsiębiorstwa stary właściciel w ciągu jednego tygodnia winien powiadomić Ubezp. Krajową o zmianie, a w ciągu czterech tygodni przelać ostatni wykaz zarobków inaczej podlega on grzywnie. Każde przedsiębiorstwo zostaje zaliczone do odpowiedniej stopy niebezpieczeństwa na podstawie istniejącej taryfy niebezpieczeństwa. Z początkiem każdego roku kalendarzowego Zarząd Ubezpieczalni Krajowej przedkłada Zgromadzeniu przedsiębiorców sprawozdanie z działalności i obliczenie składek celem zatwierdzenia. W Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu wyniosły wydatki w roku 1931 złotych 4.583.868,42. Przedsiębiorstwa ubezpieczone wykazały wypłaconych zarobków zł 175.989.956,77, co pomnożone przez stopy niebezpieczeństwa poszczególnych przedsiębiorstw dało 4 milj. 246.594.014 jednostek składkowych, wobec czego na każde 1.000 jednostek składkowych przypadło do pokrycia wydatków czyli składki zł 1,08. W roku bieżącym przy obliczeniu za rok 1932 wydatki wyniosły nato-



TAK SIĘ UBIERAJĄ W PARYŻU. Moda letnia na polu wyścigowym w Autenil.

miast zł 5.850.659,95, a wykazane zarobki tylko zł 141.868.174,65 czyli, że wydatki wzrosły, a zarobki zmalały — na skutek czego mnożna wzrosła do zł 1,76 za 1000 jednostek składkowych. Chcąc obliczyć składki dla poszczególnych przedsiębiorstw, należy sumę wypłaconych składek pomnożyć przez stopę niebezpieczeństwa, wówczas otrzymamy ilość jednostek składkowych, którą mnożymy przez ustaloną co roku mnożną.

Jak zatem widzimy wysokość składki na rzecz ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków zależy ściśle od dwóch czynników i to po pierwsze: by było jak najwięcej placacych czyli warsztatów pracy, a po drugie: by było jak najmniej pobierających czyli jaknajmniej nieszczęśliwych wypadków.

Na skutek uchwalonej w marcu przez Sejm, lecz dotąd jeszcze nie ogłoszonej ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych, ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków, które dotąd obowiązywało tylko na ziemiach b. zaboru pruskiego i austriackiego, w niedługim czasie zostanie rozszerzone na całą Polskę, przy czem składka będzie się opierała mniej więcej na dotychczasowych zasadach, z tem, że mnożna będzie ustalona nie co roku, lecz co trzy lata.

(t.)

## Proces hiszpańskich monarchistów.



Więźniów politycznych przetransportowano pod dozorem wojska do pałacu sprawiedliwości.

## Rada Izb Rzemieślniczych u ministra przemysłu i handlu.

Warszawa. (tel. wł.) Onegdaj była przyjeta przez ministra przemysłu i handlu delegacja Rady Izb Rzemieślniczych, która przedstawiła ministrowi szereg kwestyj, związanych z nowelizacją ustawy przemysłowej.

Minister oświadczył, iż rozpatrzy szczerze życzenia rzemiosła.

Marek Romański.

(32)

## Żółty Szatan

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Aspazowi musiał ktoś rozkazywać, musiał mu ktoś za to zapłacić. Włamywacz szukał widocznie w kasie nie pieniędzy, lecz tekstu owego nieszczęsnego tajnego traktatu, tego traktatu, który dziesiątkom osób odebrał prawo do spokojnego snu.

Szarecki postanowił uzbroić się w cierpliwość i czekać wiadomości ze szpitala.

Gdy tylko „Błady Julek” odzyska świadomość, pojedzie do niego i sam go przesłucha.

Tymczasem jednak trzeba było coś zrobić. Szukać jakiegoś innego punktu zaczepienia.

Skoro ciało ambasadora zabrane zostało z wszelkimi honorami, celem dostawienia go do zakładu medycyny sądowej, Szarecki wydał polecenie przeszukania całego mieszkania, a w szczególności pracowni zamordowanego.

Pod doświadczonego kierunkiem Ignacego Kielbika, wywiadowcy zaczęli przewracać w apartamentach ambasadora, myszkować po zakamarkach, szukać wśród miękkich dywanów, zasłaniających podłogi.

Żeby choć najmniejszy ślad. Żeby

szpilka, spiłka, jakiś zapomniany świestek papieru, jakiś niedopałek papierosa, jakiś kosmyk włosów! Gdyby...

Rewizja trwała długo.

Naczelnik urzędu śledczego oczekiwał na jej wyniki w pokoju Jana Torren.

Ignacy Kielbik szalał po gabinecie. Ruchliwy jak żywe srebro, wyrastał wszędzie swą sardynkową postacią.

Naraz jeden z wywiadowców, który zabrał się do przewracania papierów na biurku zmarłego ambasadora, wydatkuje okrzyk zdziwienia.

Wywiadowca pokazuje Kielbikowi długą białą rękawiczkę damską. Ignacy Kielbik ogląda ją uważnie i stwierdza, że jest prawie nowa. Znać, że niedawno była kupiona.

Kielbik zaczyna szukać wszystkiego znaku firmy, po którym mógłby się zorientować skąd rękawiczka pochodzi.



— Gdzie ona była? — pyta wywiadowcy.

— O, tu... pod papierami... Mogła tu leżeć rok.

Wywiadowca Kielbik notuje numer rękawiczki i firmę, w której została kupiona.

Wali do pokoju, gdzie Szarecki tłucze się nerwowo między oknem, a drzwiami. — Panie naczelniku! — woła już w progu. — Mamy ważny ślad.

Szarecki patrzy i rozumie.

— Rękawiczka? To świetnie. Być może jest to własność owej kobiety, która — ostatnia — widziała ambasadora przy życiu. Panie Kielbik, jaki numer rękawiczki? Gdzie kupiona?

— Zdaje mi się numer 7. Kupiona w firmie Szolajski na Faksalu.

Szarecki podchodzi do Kielbika. Konfidenjonalnie opiera mu rękę na ramieniu.

— Panie Kielbik, pan sam to załatwi. Pojedzie pan natychmiast do sklepu... To nowiuotka rękawiczka. Powinni pamiętać, kto ją kupował.

Kielbik kiwa zadowolony głową.

Wybiega na ulicę i łapie pierwszą przejeżdżającą taksówkę. Promienieje jakąś szczególną radością.

Radość taka ogarnia go zawsze, ilekroć trafia na ślad właściwy. Jest wówczas zadowolony, jak wyżeł „wystawiający” zwierzę.

Nie mija pół godziny, gdy Szarecki otrzymuje telefoniczną wiadomość.

Brzmni ona bardzo pocieszająco.

— Panie naczelniku! — melduje Kielbik — Wszystko w porządku. W skle-

pie wiedza, kto ostatnio kupował takie rękawiczki.

— A więc kto?

Ignacy Kielbik odpowiada. Na twarzy nadkomisarza Szareckiego odmalowuje się naraz ogromne zdziwienie. Nie chce poprostu wierzyć własnym uszom.

— Panie Kielbik, to chyba niemożliwe. Tam musiał się ktoś pomylić w tym sklepie. To nie mogła być ta osoba.

Wywiadowca urzędu śledczego, stojąc przy aparacie, robi ręką niecierpliwym ruch.

— To niczego nie dowodzi, panie naczelniku. Przecież tę rękawiczkę mogła zostawić na biurku osoba, nie mająca nic wspólnego z zamordowaniem ambasadora. Ot, poprostu, zbieg okoliczności.

— Jeżeli tak, jest to zbieg okoliczności bardzo niemiły. Proszę natychmiast wracać. Czekam na pana.

Szarecki kładzie słuchawkę.

— To niemożliwe — mówi sam do siebie. — Ta kobieta nie mogła tego zrobić. A jednak... A jednak... Wszystkiego można się spodziewać na świecie.

## ROZDZIAŁ XXI.

### Uspokajający zastrzyk.

Biała sala o szerokich oknach, przez które wpadał jasny blask słońca.

Na sali rzędy łóżek. Na każdym łóżku ludzka postać.

Koło jednego z łóżek siedzi na krześle, ze znużoną miną, policjant.

(Ciąg dalszy nastąpi).



# Hitlerowcy wypowiadają odwetową wojnę

**Austrji.**

**Celem obalenia gabinetu Dollfussa.**

Wiedeń, 26. 6. (PAT). Samolot niemiecki, który krążył nad Lincem rozrzucał po mieście proklamacje kierownika austriackich narodowych socjalistów Prokseha, w której powiedziane jest, że stronnictwo narodowo-socjalistyczne walczyło dotychczas w Austrji środkami legalnymi i nigdy nie pochylało gwałtów.

Obecnie po zakazie tego stronnictwa rozpocznie się walka na płaszczyźnie wybranej przez rząd Dollfussa przy pomocy środków potrzebnych do osiągnięcia celu, którym jest obalenie gabinetu Dollfussa, działającego w interesie wrogów narodu niemieckiego. Rząd, który obala konstytucję niema prawa żądać od swych przeciwników poszanowania dla ustaw austriackich.

Organizacja walki w nowej formie jest w toku i w najbliższym czasie przygotowania będą ukończone. Samolot po zrzuconiu odezwy poleciał w kierunku Salzburga.

„Reichspost” przytaczając tę proklamację stwierdza, że jest ona faktycznie wypowiedzeniem ze strony Prokscha

## Hitler organizuje białą armję.

**„Misja cywilizacyjna w Rosji.”**

Pod nagłówkiem „Hitler organizuje białą armję” „Daily Herald” przynosi sensacyjną wiadomość o formowaniu przez Hitlera dywizji białych wojsk rosyjskich. W obozie wojskowym Jueterborg w pobliżu Brandenburga ćwiczy się 2000 emigrantów rosyjskich. Są oni szkoleni narazie przez oficerów Reichswehry, ale oficerami ich mają być Rosjanie i komenda rosyjska. Gdy pierwszych dwa tysiące emigrantów rosyjskich zostanie wyćwiczonych, rozpocznie się ćwiczenia następnych dwóch ty-

i jego mocodawców walki przeciwko Austrji. Odezwa ta dowodzi, że rozwiązanie stronnictwa narodowo-socjalistycznego było konieczne.

W Lincu odbyło się tegoż dnia wieczorem wielkie zgromadzenie pod gołębniem, w którym wzięło udział 15 tysięcy osób. A zgromadzeniu tem przemawiał kanclerz Dollfuss na temat potrzeby ochrony zależności Austrji.

Równomierne opalenie gwarantuje  
**KREM MONAROM.**  
10446

## Kto ma prawo do ulg paszportów zagranicznych?

**Objaśnienia ministerstwa spraw wewnętrznych.**

Warszawa, (Tel. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesało okólnik do wojewodów z wytycznymi przy wydawaniu paszportów zagranicznych.

Ministerstwo stwierdza we wstępie okólnika, iż zarządzenia paszportowe zostały spowodowane koniecznością ochrony naszego bilansu płatniczego. W razie nieodwzajemnej potrzeby wyjazdu władze wojewódzkie winny kierować się następującymi wytycznymi: 1) zaświadczenie lekarza urzędowego, stwierdzającego konieczność wyjazdu, 2) wystawienie przez właściwy konsulat zaświadczenia, że do wyjazdu zagranicę wzywa ktoś z bliskich członków rodziny, stale zamieszujący zagranicą, 3) przedstawienie dowodu, że zachodzi potrzeba wyjazdu w sprawach majątkowych. Nie uzasadnia potrzeby wyjazdu chęć wzięcia udziału w zjazdach i kongresach Literaci i dziennikarze nie korzystają z wyjątków i są traktowani na równi z innymi pętanami

Ulg przyznaje się w wypadkach bardzo koniecznych. Z reguły będą uwzględniane prośby o paszporty zagraniczne osób ze świata literackiego i dziennikarskiego, jeżeli przemawiają za tem względy natury ogólnopolitycznej lub społecznej.

## Gradowe burze z piorunami

**W Zagłębiu, w Miechowskim i na Śląsku.**

Nad Zagłębiem Dąbrowskim przeszła gwałtowna burza z piorunami. Strumienie wody zalały jezdnie i chodniki ulic, wdzierając się do niżej położonych domów. Wgłębienia wiaduktów zalane zostały wodą. Komunikacja tramwajowa między Sosnowcem i Katowicami była przez kilka godzin przerwana. Nawałnica wyrządziła znaczne szkody w polach i ogrodach. Przez kilkanaście minut padał duży grad.

W powiecie Miechowskim spadł grad wielkości orzecha laskowego niszcząc zasiewy na terenie kilku wsi.

W czasie burzy jaka przeszła nad Śląskiem, na polach pod Nikiszowcem zabici zostali od pioruna Władysław Stefański i jego żona Monika.

## Żydki warszawskie awanturują się.

Warszawa, 26. 6. (Tel. wł.) W szabes żydki warszawscy urządzili pochód przez ulice miasta. Była to demonstracja skierowana przeciwko Hitlerowi. W pochodzie niesiono transparenty i wznoszono okrzyki antyhitlerowskie.

Od czterech tygodni poselstwo niemieckie w Warszawie jest pilnie strzeżone przez policję. Ośmiu pieszych i dwóch konnych funkcjonariuszów policji pilnuje, by nikt nie przedził koło okien poselstwa. Cały ruch pieszy odbywa się po drugiej stronie ulicy.

Był już czas, że te rygorystyczne zarządzenia zostały zniesione, obecnie stosuje się je z całą bezwzględnością, celem zapewnienia całkowitego bezpieczeństwa poselstwu.

## Na grobie twórcy „Wiesława”.

Blisko 500 Polaków zjechało z całej Saksonji do Drezn, by zwiedzić wspaniałą wystawę pamiątek polskich z epoki saskiej. Po zwiedzeniu katedry i wystawy wycieczki emigrantów polskich udały się na cmentarz, na którym pochowano licznych emigrantów polskich z powstania 1831 r. Nad grobem Kazimierza Brodzińskiego przemówił konsul R. P. w Lipsku dr. T. Brzeziński, poczem delegacja kolonji polskiej w Lipsku i Kamieńcu oraz harcerzy polskich złożyły wieńce na grobie poety.

Zaznaczyć należy, że ostatnio dzięki staraniom Konsulatu R. P. w Lipsku miejsce wiecznego spoczynku Brodzińskiego zostało wykupione na wieczystą własność rządu polskiego, tak że pomnikowi nie grozi już niebezpieczeństwo zagłady.

Wieczorem uroczystości polskie w Dreźnie zakończone zostały odegraniem scenicznej przeróbki „Wiesława” przez członków towarzystwa śpiewaczego „Harfa”.

# Z GDYNI I WYBRZEŻA.

TEATR DOMU LUDOWEGO. Powtórzenie barwnej rewji p. t. „Tęcza nad Gdynią”.

Kino dźwiękowe „BAJKA”. Miłość, cierpienia i życie kobiet za murami szarego domu, oto tło niezwykłego filmu p. t. „Gehenna kobiety”. Nadprogram dodatki dźwiękowe.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:  
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.  
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.  
Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

## Specjalny numer na „Święto Morza”

WYDAJE CZECHOSŁOWACKI DZIENNIK „NARODNI LISTY”.

Jak wielkie jest zainteresowanie portem gdynińskim naszych pobratymców czechosłowackich świadczy najlepiej radosny dla nas fakt, że jeden z największych i najwięcej znanych dzienników czechosłowackich „Narodni Listy” przygotowuje specjalny numer propagandowy, poświęcony sprawom Gdyni i wybrzeża polskiego. Ze względu na specjalny charakter wydawnictwa byłoby pożądanem, aby firmy gdynińskie zainteresowane obrotami z Czechosłowacją zasięgały bliższych informacji co do wydawnictwa tego numeru w Przedstawicielstwie Kolei Polskich oraz Portu w Gdańsku i Gdyni, pod adresem: Praha II., Jubgmannova 38/1.

## ZWIĄZEK TOWARZYSTW KUPIECKICH W POZNANIU PRZYBĘDZIE DO GDYNI.

Związek Towarzystw Kupieckich, sekcja samodzielnych przedstawicieli handlowych, zamierza w końcu lipca br. lub z początkiem sierpnia br. zorganizować wycieczkę swych członków do Gdyni, celem zapoznania się na miejscu tak z urządzeniami technicznymi, jak i możliwościami handlowymi naszego portu.

W związku z bytnością członków Związku przeprowadzi się szereg konferencji z przedstawicielami tutejszych sfer gospodarczych, a szczególnie ze spedytorami, co dałoby sposobność kupcom zorientować się w możliwościach wykorzystania portu dla ich pracy.

## POŚWIĘCENIE GMACHU BANKU ROLNEGO.

W niedzielę odbyło się w Gdyni uroczyste poświęcenie gmachu i biura Państwowego Banku Rolnego. Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup Okoniewski, który wygłosił okolicznościowe przemówienie. Następnie przemawiał wiceprezes Państw. Banku Rolnego Stamerowski, naczelny dyrektor P. B. R. Staniszewski, prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego inż. Strzeszewski oraz prezes PTR. Zylcz i dyr. Państwowego Banku Rolnego p. Zebrowski.

## ECHA POŻARU TARTAKU NA KAMIENNEJ GÓRZE.

Wobec nieścisłych wiadomości w prasie o poniesionych przez Pierwsze Polskie Towarzystwo Kapieli Morskich strat w czasie pożaru tartaku zarząd spółki akcyjnej wyjaśnia, że rzeczoznawcy określili straty poniesione przez Towarzystwo na zł 57.000, — a Towarzystwo Ubezpieczeń pokrywa 43.000 zł.

## NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI W PORCIE.

W czasie przeładunku bawełny na nadbrzeżu Polskiem ze statku „Chorzów” do magazynu 3 spadła biała bawełna i złamała robotnikowi Badałskiemu Wiktorowi lewą nogę.

Przy nabrzeżu Polskiem zdarzył się drugi niebezpieczny wypadek, spowodowany nieostrożnym przechodzeniem przez tory kolejowe ze

statku „Chorzów” do magazynu, podczas czego Lemisz Franciszek zastępca przodownika firmy „Warszawskie Tow. Transportowe” dostał się pomiędzy zderzaki przetaczanych wagonów, doznając silnych wewnętrznych obrażeń wskutek zgniecenia.

## MISJA LEKARSKA LIGI NARODÓW.

Przybyli do Gdyni lekarze sekcji higieny Ligi Narodów w liczbie 18. Goście zwiedzili port, wojskowy szpital oraz kwarantannę w Babim Dole.

## Mecz footballowy marynarzy wojennych W. Brytanja — Polska.



Z okazji pobytu dwu kontrtorpedowców angielskich w Gdyni, urządzono dnia 23. bm. na stadionie sportowym zawody piłkarskie między drużyną reprezentacyjną Polskiej Marynarki Wojennej a między drużyną złożoną z załóg dwóch bawiących tu w gościnie wojennych statków wielkobrytyjskich.

Impreza początkowo zapowiadała się niepomysłnie, z powodu niestałej pogody przeplatanej ulewami deszczami. Dopiero na krótko przed samymi zawodami nieba okazały się nieco łaskawsze, lecz niestety arena sportowa była już rozmoknięta i śliska, co w znacznej mierze utrudniało rozgrywkę.

Mimo to rozegrano osiem bardzo interesujących party w których drużyna marynarki polskiej odniosła nadszpedzanie świetne zwycięstwo nad synami ojczyzny footballowej gry.

Mecz otwarto punktualnie o godz. 17 odegraniem hymnu państwowego angielskiego i polskiego, w obecności kontradmirała Unruqa, komandora flotyli brytyjskiej Day'a, komisarza Rządu mgr. Sokoła, wicekom. inż. Szaniawskiego oraz przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych oraz przedstawicieli wszystkich pism miejscowych i zamiejscowych. Widzów zebrało się mimo niepewnej pogody około 3.000, w tem hufiec bawiący tu na obozowisku lotniem Przedniej Straży w liczbie przeszło 500 młodzieży oraz licznych marynarzy obu marynarek wojennych, którzy z zapałem dopingowali swoich walczących towarzyszy.

Pierwszy goal padł w przeciągu dwóch minut na korzyść drużyny polskiej, w kilkunastu minutach zdobyli nasi chłopacy drugą bramkę. Po

dłuższej walce zdobyła trzecią bramkę i niestety jedyną drużyna angielska. Do przerwy stosunek był 5:2 na korzyść drużyny polskiej. Po przerwie drużyna polska zdobyła jeszcze dwa gole i tem zdecydowała ostateczne zwycięstwo nad bardzo poważnymi o wysokiej szkole przeciwnikami. Polska drużyna przewyższała swych angielskich partnerów zgraniem i startem do piłki na ogół spokojnym i zrównoważonym. Anglicy natomiast przewyższali Polaków opanowaniem technicznym. Znakomita wprost żelazna była obrona polska.

Sędziował zawodom angielski oficer marynarki.

Na znak zwycięstwa zająpotała na maszcie biało-amarantowa flaga, a komisarz Rządu mgr. Sokół wręczył zwycięskiej drużynie puchar ufundowany przez gminę m. Gdyni.

## Kapitan francuski wyzyskuje polskich robotników.

Warszawa, (tel. wł.) W wielkich zakładach żyrardowskich w dalszym ciągu stonki nie zostały naprawione. Pracodawcy Francuzi w dalszym ciągu wyzyskują ciężką sytuację robotnika polskiego. W ub. tygodniu prasa bardzo szeroko zajmowała się krzywdzącym zarządzeniem dyrekcji zakładów, która bezpodstawnie wstrzymuje wypłatę emerytur zasłużonym i wstępującym pracownikom tych zakładów.

Chcąc wykorzystać okres urlopowy dla siebie, dyrekcja zakładów żyrardowskich ogłosiła, iż zamyka na ten czas warsztat pracy do dn. 15 lipca.



# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## Z Kujaw Zachodnich.

### Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 26 na 27 bm. dr. Sikorski, Solankowa 58.

Nocny dyżur w bież. tygodniu pełni Apteka Pod Złotym Krzyżem.

Biblioteka Miejska czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, a w soboty od 17 do 19.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Pogotowie ratunkowe (dnem) tel. 417, (nocą) tel. 276.

### REPERTUAR KIN:

Pałac: „Ostatnia noc kawalera”.

Stylowy: „Śmiech w piekle”.

Zołnierskie: „Hawa - Kiri”.

Z Teatru Zdrojowego. W czwartek 29. bm. zaprezentuje Teatr Miejski z Bydgoszczy wielkie widowisko w 30 obrazach p. t. „Hallo! Ameryka!”. Przedsprzedaż w księgarni Knasta.

Na fundusz propagandy zagadnień polskoniemieckich wpłynęło z terenu miasta i powiatu 876,72 zł. Na kwotę tę złożyły się następujące składki: szkół powszechnych 11,40 zł, szkół średnich 23 zł, urzędów pocztowych 26,10 zł, stacyj kolejowych 95,90 zł, wójtostw 67,75 zł, komitetów i kół 551,57 zł (w tem miejski komitet Inowrocław 455,84 zł).

Wszyscy do lasku kościelickiego. Tow. Drobnych Kupców wraz z Ch. D. w Inowrocławiu urządziła w niedzielę dnia 5 lipca br. wycieczkę autobusową do lasku w Kościelcu, połączone z zabawą na świeżym powietrzu.

Na targu w dniu 23. bm. w Inowrocławiu płacono za masło 1 zł, jajka 90 gr, truskawki 90 gr, czereśnie 50 gr, agrest 25 gr, kalafior 20 gr, pomidory 25 gr, marchew 10 gr, kalarepę 10 gr, indyczyki od 2,40—5,50 zł, kurczaki 1,40 do 2,50, kaczki 1,50—2,00 zł, kury 1,50—3,00 zł.

Program „Święta Morza” w Inowrocławiu. **Dnia 28. bm. godz. 10:** sygnał rozpoczęcia uroczystości; minuta milczenia, dekoracja okien i budynków. **Godz. 20:** capstrzyk. Zbiórka bez sztandarów o godz. 19,30. (P. W. i W. F. na dziedzińcu 59 pp. a organizację społeczną na placu Poklasztornym). **Godz. 21:** na polach przy ul. świętokrzyskiej ogień (znicze). **Dnia**

**STRZELNO.** Rada Miejska uchwaliła jednogłośnie oddać gimnazjum prywatne w Strzelnie bezpłatnie do użytku gmach zlikwidowanej szkoły wydziałowej wraz z sprzętami szkolnymi i pomocami naukowymi, na zapoczątkowanie rozwoju i utrwalenie bytu gimn. przyznając radzie miejskiej subwencję na rok szkolny 1933-34 w wysokości 2600 zł.

**WYRZYSK.** Program święta Morza. W środę 28. bm. o godz. 20,15 capstrzyk, potem nad wodą podniesienie sztandaru, rozpalenie ognisk na wzgórzach, defilada łodzi, rzucanie wianków, iluminacja. W czwartek 29. bm. O godz. 9,30 zbiórka przed starostwem, wymarsz nad wodę, poświęcenie kajaków i łodzi, uchwalenie rezolucji itd., o godz. 15,30 zawody pływackie, o godzinie 16 zabawa ludowa w parku miejskim, a godz. 20 w Strzelnicy.

### Z M A R L I

Ś. p. **Jerzy Kalkstein**, podporucznik rezerwy 15 p. ułanów, rodem z Sokolnik pod Kieckiem.

Ś. p. **Wiktor Lewandowski**, w Pełnlinie, brat ks. kanonika Wacława Lewandowskiego.

Ś. p. **Jadwiga z Sowińskich Ewertowska**, lat 61, w Uciążu.

Ś. p. **Michał Jankowiak**, w Inowrocławiu.

Ś. p. **Józef Kuberski**, lat 49, w Grudziądzu.

## Tajemnicę „Domu Samotnych” rozpatrywał poznański sąd okręgowy.

Główna w swoim czasie skandaliczna afery erotyczna „Domu Samotnych” przy ul. Rybaki w Poznaniu weszła na wokandę sądu okręgowego. Na ławie oskarżonych zasiadli: główny bohater całej afery Wawrzyniak Józef, dobrze znany policji poznańskiej ze swoich wybryków erotycznych, z zawodu ślusarz, lat 43, Dworak Szczepan uczeń Państwowej Szkoły Meljoracyjnej, Piątkowski Zdzisław również uczeń Państwowej Szkoły Meljoracyjnej, Jaraczewski Eugeniusz oraz Bisior Helena.

Na podstawie zeznań uszkodzonych Marii J., Janiny B., Joanny W., Ireny K., Stefani Z., Marii S. oraz częściowego przyznania się pod sąd ustalono, że oskarżony Wawrzyniak Józef od dłuższego czasu zaczepiał na ulicy nie-

29. bm. Godz. 6: pobudka orkiestry 59 pp. po ulicach miasta. Godz. 8: hejnał z wieży kościoła Matki Boskiej. Godz. 10: bicie dzwonów we wszystkich kościołach, obwieszające początek uroczystych nabożeństw w kościołach. Godz. 11: pochód, na Rynku manifestacja. Godz. 12: wysłanie rezolucji przez osobnego kurjera do Gniezna. Od 29 bm. do 2 lipca: zbiórki publiczne — rozsprzedaż chorągiewek, nalepek, znaczków, kartonów, plakatów, broszurek itp. wydanych przez Ligę Morską i Kolonjalną.

### Wszyscy Kujawiacy na „Święto Morza” do Gdyni.

Liga Morska i Kolonjalna — Polskie Biuro Podróży „Orbis” organizuje wycieczkę do Gdyni na „Święto Morza” pociągiem popularnym. Cena biletu z Inowrocławia do Gdyni i z powrotem 10,60 zł. Wyjazd pociągu z Bydgoszczy o godz. 0,30 w nocy. Dojazd z Inowrocławia do Bydgoszczy o godz. 22,20. Zgłoszenia przyjmuje księgarnia Knasta w Inowrocławiu.

## Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włączając apteka „Pod Lwem” Rynek Nowomiejski.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

### REPERTUAR KIN:

Lux: „Rosita”.

Mars: „Oskarżona”.

Światowid: „Obcym wolno całować”.

Palace: „Tajemnica Sekwany”.

Corso: „Gwiaździsta eskadra”.

### TEATR POLSKI.

W poniedziałek, teatr nieczynny.

We wtorek — przedstawienie dla wojska „Fräulein Doktor”.

Egzamin dojrzałości w gimnazjum im. M. Kopernika odbył się w dniach od 16 do 21 bm.

## Toruń w „Święto Morza”.

Miejski komitet obchodu Święta Morza zachęca obywateli m. Torunia do tłumnego udziału we wszystkich uroczystościach m. in. do jednogodzinowego zatrzymania ruchu w dniu 28. bm. tudzież do udziału w wielkiej manifestacji nad brzegiem Wisły w dniu 29. bm. Każdy dom niech będzie ozdobiony zielenią, chorągiewkami o barwach narodowych, każde okno nalepką Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Przedmioty propagandowe i dekoracyjne są do nabycia w ratuszu pokój nr. 5 oraz w niektórych sklepach. Program obchodu obejmuje:

**Środa 28 czerwca br.:** Godz. 15: Gwizd syreny ratusza, syren fabrycznych, statków, parowozów kolejowych itp., dając ten znak do uszczenia poległych w obronie granic zachodnich. Na ten sygnał zatrzymuje się manifestacyjnie cały ruch w mieście — jednogodzinowe

## „Rewolucja” w Kędzierzynie.

Zmobilizowane siły nieprawego dzierżawcy probostwa przegoniła policja gnieźnieńska.

Z Gniezna donoszą: P. Stefan Kopczyński, który na mocy jednorocznego kontraktu był gospodarzem na roli proboszczowskiej w Kędzierzynie — powiat Gniezno — nienawistnym okiem patrzył na nowego dzierżawcę probostwa, p. Leona Kempe, który zawarłszy prawomocny kontrakt dzierżawy z ks. proboszczem Nowakowskim, sprowadził się na miejsce. Rozszerzał więc we wsi pogłoski, że dzierżawca zagraża jego życiu i czyha na zgubę jego inwentarza. Aby zaś ludzi do reszty obalamucić, dopuścił się oszustwa, pokazując naiwnym rzekomy kontrakt na dzierżawę probostwa na 6 lat. W istocie samej było to pismo ks. prob. Nowakowskiego, zawierające warunki kontraktu dzierżawnego, przysłane mu w zeszłym roku pocztą na jego dawniejsze miejsce zamieszkania celem oświadczenia się. Równocześnie rozgłaszał, że ksiądz wziął od niego kaucję, nie wy-

dał mu należnych naturalij, przypisał go o ruinę majątkową i t. d. Nieprawdziwość tych zarzutów stwierdza obecnie sąd grodzki w Witkowie.

W ten sposób z pomocą członka Dozoru Kościelnego p. Edmunda Szczecińskiego zdołał sobie zdobyć mnóstwo zwolenników, z których niektórzy stale z niechęcią odnosili się do proboszcza, inni, naiwni, byli święcie przekonani, że Kopczyńskiemu dzieje się wielka krzywda.

19. bm. wieczorem na dany alarm gwizdkiem od straży pożarnej zebrało się na podwórzu proboszczowskim około 200 osób, podjudzonych przez prowokatorów, by przeprowadzić umówioną już naprzód eksmisję nowego dzierżawcy z obory proboszczowskiej. Przyszło do ostrych starć z obydwóch stron, przyczem Kopczyński powtarzał swoje kłamliwe twierdzenia. Daremnie ks. proboszcz N. starał się uspokoić wzbudzony tłum, tłumacząc, że Kopczyński nie jest dzierżawcą i nie ma prawa do budynków proboszczowskich. Dopiero telefonicznie przywołana policja z Gniezna przywróciła w nocy o 12 spokój we wsi.

### Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem” Rynek 20, tel. 142.

### REPERTUAR KIN:

Apollo: „Dziwny dom” z Borisem Karloffem w roli głównej.

Gryf: „Congorilla”.

Orzeł: „Złote piekło” i „Bohater z Zachodu”.

„Czuły” małżonek. Anna Szagalska doniosła do policji, że została przez swego męża dotkliwie pobita. Mąż czułą opiekę otaczał nad kochanką, której oddawał wszystkie pieniądze. Zrozpaczona żona czyniła mu wymówki, że jego postępowanie jest nieuczciwe i na tem tle doszło do bójk.

Nalepki na święto Morza nabyć można we wszystkich ważniejszych księgarniach i sklepach z przyborami piśmiennymi. Również ofiarny Związek Niższych Funkcjonariuszy Pocztowych zgodził się na kolportaż nalepek. Prosimy obywatelstwo, aby listonoszom nie utrudniało akcji podjętej z poczucia patriotycznego.

### Sczew.

Egzamin dojrzałości w gimnazjum żeńskim odbył się pod przewodnictwem wizytatora Tarnawskiego. Egzamin dojrzałości złożyli: Stefania Bińkówna, Krystyna Błaszczynska, Felicia Derżkówna, Jadwiga Hassówna, Małgorzata Kamowska, Marja Kaszubowska, Florentyna Klunderówna, Janina Matysiakówna, Irena Plaszkówna, Helena Szałachetkówna, Helena Walińska oraz Marja Władczanka. Winszujemy!

Ostrzegamy przed oszustami, operującymi na t. zw. ukryty skarb. Zgłaszają się oni do zamożniejszych mieszkańców względnie rolników i wzamian za pewną sumę pieniędzy (zadatek!) proponują udziały w odkopaniu ukrytego (na księżycu!) skarbu.

Jak długo potrwa ta bezkarność? Niema tygodnia, aby policja nie została uwiadomiona o obcinaniu ogonów koniom na pastwisku. Ostatnio obcięto ogon koniom gospodarzy Konrada Wiśniewskiego w Tczewskich Łąkach i Marji Reimussowej w Suchostrzygach oraz Bronisława Domińskiego w Tczewskich Łąkach.

Do czego doprowadza wódka. W lokalu p. Jurgi wywołał pijany gość awanturę, która zakończyła się bójką. Ktoś rzucił butelkę piwa, która rozbiła okno wystawowe i zraniła w głowę przechodzącą 17-letnie dziewczę. Awanturnika aresztowano.

### Jak w średniowieczu...

Banda złożona z 40 osób ograbiła transport węgla.

Tzew. Ze stacji towarowej w Tzewie wyruszyło szosą w kierunku Tuszy 6 fur załadowanych węglem z przeznaczeniem dla majątku Stanisława. Transportowi towarzyszył rzęca Bierski. Nagle w pobliżu domów magistrackich przy Prądniczy t. zw. „nowej Ameryki” między Piotrowem a Suchostrzygami, wypadło około 40 osób i po ubezwładnieniu wóźniców zabrało się do rabowania węgla. W tej właśnie chwili od strony Szpegawy nadjeżdżał samochodem powiatowy komendant policji państwowej komisarz Szyszkiewicz. Widząc ubezwładnionych wóźniców, sam jeden mimo wielkiej przewagi złodziei, udaremnił dalszą grabież. Powiadomiona o napadzie policja aresztowała czterech napastników, którym udowodniono udział w napadzie.

## Falszywe monety z krucyfiksów i lichtarzy.

Na trop oszustów wpadła straż graniczna.

We wsi Kruczu w powiecie czarnkowskim wykryto tajną mennicę fałszywych jednozłotówek, dobrze podrabianych. Na trop szajki fałszerzy wpadła tajna straż graniczna, która od dłuższego czasu przeprowadzała pilne obserwacje. Fałszerzy, których było trzech, kradli

z cmentarzy i innych miejsc krucyfiksy i lichtarze, które przetapiali na fałszywe pieniądze. Sfabyrkowane w ten sposób „pieniądze”, puszczali oszuści w obieg szczególnie na zabawach i t. zw. wieńcach, odbywających się w okolicznych wioskach. Ponieważ fałszyfikaty nie różniły się zbytnio od prawdziwych monet, udawało się szajce grasować bezkarnie przez dłuższy czas.

Oszuści pochodzą z Kruczy, gdzie też zamieszkują. Są to trzej młodzi ludzie, którzy chcą w jakikolwiek sposób zdobyć pieniądze na hulanki, wpadli na pomysł podrabiania monet.

Nadmienić należy, że fałszywe jednostki, które ukazały się też w obiegu w Czarnkowie, rozpoznac można jedynie po nierównym brzegu, który odznacza się przy wszystkich fałszyfikatach szczególnymi zarysami. Tak to dzięki dzielnej naszej straży granicznej, zwłaszcza placówki czarnkowskiej, zlikwidowano tajną mennicę w Kruczu.

Rozprawy sądowej przeciwko tej szajce należy się spodziewać w najbliższych tygodniach. Zaznaczyć wypada, że Czarnków i okolica mają szczególne „szczęście” do fałszerzy; wspomnieć tu wypada choćby sprawę Skrzyпка i towarzyszy fabrykantów fałszywych 5-ciozłotówek z Ludom, którym się noża powinęła nie gdzieindziej jak w pobliskim Lubaszcu, gdzie ich ub. zimy schwymano.



**Pobożny ślub ubogiego Borowiaka który wygrał pół miliona złotych.**

Starogard. W poprzedniej loterii klasowej niej. Jan Mazurkiewicz, syn ubogiego mieszkańca Borów Tucholskich w Olyplu pod Starogardem wygrał pół miliona złotych. Ponieważ przy zakupie losu Mazurkiewicz uczynił ślub, że w razie wygrania połowę sumy przeznaczy na cele misyjne — dlatego zwrócił się do zwierzchnich władz duchownych z prośbą o przyjęcie na ten cel przeznaczonej sumy. W tym celu, pełniąc służbę wojskową w 2 baonie strzelców w Tczewie zwrócił się do ks. kapelana Strzyszyka w Starogardzie, który razem z wybraniem losu udał się do ks. biskupa do Pelpina, gdzie sprawę tę uzgodniono i załatwiono.

**Zajścia z bezrobotnymi w tartaku w Kaliskach przed sądem.**

W Starogardzie zasiadło na ławie oskarżonych 8 bezrobotnych, którzy w dniu 28 marca bież. roku wywołali głośnie zajścia na tartaku państwowym w Kaliskach, gdzie pobli kierownika tego tartaku Bolesława Bronikowskiego. Sąd skazał Osowskiego Fr. na 1 rok więzienia, Osowskiego W. na 9 mies. więzienia i Lewandowskiego K. również na 9 mies. więzienia. Pozostałym wymierzona została kara 6 mies. więzienia z zawieszeniem na 5 lat.

**Pijanego ciągnęli na pasku i katowali.**

5 i 3 lata więzienia za znęcanie się nad nieprzytomnym.

W Starogardzie zasiadli na ławie oskarżonych: Wyka Fr., Jasnoch Br. i Kaszubowski J. wszyscy z Koźmína za zabójstwo Fjółka Konrada. S. p. Fjółek upił się razem z oskarżonymi w lokalu Burczyka — w czasie sprzeczki Fjółek pobiegł do domu po siekiere, którą zranił Wykę — poczem uciekł. Oskarżeni pobiegli za Fjółkiem, który ukrył się w domu swego brata Jana — a wyciągnawszy go na podwórze zaczęli się nad nim w zwierzyący sposób znęcać. Ciągnęli go na pasku i katowali — a gdy już zupełnie stracił przytomność, zaczęli swą ofiarę policzkować. Fjółek zmarł następnego dnia wskutek upływu krwi z naczyń mózgowych. Za bestjałskie znęcanie się nad nieprzytomnym — sąd skazał Jasnocha i Kaszubowskiego na 5 lat więzienia każdego a Wykę na 3 lata więzienia. Oskarżeni nie okazali żadnej skruchy.

**„Wydamy litr — a wtedy będą trupy...”**

Przed sądem okręgowym w Starogardzie stanęli jako oskarżeni o zabójstwo s. p. Hartunga: Peplński, Kauka Jan i Kauka Leon, który w dniu 4 lutego br. zabił na ulicy Hartunga uderzeniem kija. Świadek, restaurator Neumann zeznał, iż Hartung będąc w lokalu odgryzał się kauce mówiąc: „pójdziemy do Kauków i powiemy, że wydamy litr (wódki), a wtedy tu będą trupy. Po ukończeniu przewodu sądowego prokurator rzekł się aktu oskarżenia — a sąd przyjmując za udowodnione, że Kauka działał w obronie koniecznej, uwolnił wszystkich od winy i kary.

**Skutki burz w powiecie świeckim.**

Ulewy — gradobicie — uderzenia gromów. Świecie. W ciągu ostatnich kilku dni przeciągały nad powiatem świeckim liczne burze. Silne ulewy sprawiły, że tu i ówdzie legły łany wybujałych zbóż. W niektórych okolicach spadł grad, nie wyrządzając poważnych szkód. Zanotować należy tylko dwa pożary, powstałe od uderzenia gromów. W Włosienicy pod Nowem uderzył piorun w słomiany dach piwnicy rolnika Arno Bucha. Pożar stłumiono w zarodku, to też szkody są niewielkie. W Bzowie uderzył grom w gminny dom mieszkalny, który spalił się doszczętnie pozbawiając cztery rodziny dachu nad głową. Wypadku w ludziach, na szczęście, nie było. Dom był ubezpieczony na 3620 zł w Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu.

**Kronika**

Bydgoszcz, dnia 26 czerwca 1933 roku.

**KALENDARZYK.**

Dziś: Jana i Pawła mm.  
Jutro: Władysława król.  
Wschód słońca: godz. 3,35.  
Zachód słońca: godz. 20,30.

**Stan pogody**

**STAN POGODY.**

Stopniowa poprawa stanu pogody. Tu i ówdzie zachmurzenie i deszcze. Wiatry porywiste. Po lekkim ochłodzeniu znowu ciepło.

W Bydgoszczy dziś +20 stopni.



**DYŻURY NOCNE APTEK**

od 26. VI. — 29. VI.

- 1) Apteka Piastowska.
- 2) Apteka pod Orłem.

**MUZEUUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.

**Z TEATRU MIEJSKIEGO.**

Dzisiaj w poniedziałek autentyczne dzieje genialnej wywiadowczyni z czasów wielkiej wojny p. t. „**FRAEULEIN DOKTOR**”. Głośny ten faktomontaż należy do największych sensacji sezonu i cieszy się wyjątkowym powodzeniem. Po dzisiejszym przedstawieniu „Fräulein Doktor” zejdzie znowu na dłuższy czas z repertuaru.

Z powodu niepogody przełożono zapowiedziany w „Teatralce” wieczór „**HUMORU W PIESNI, MUZYCE I TANCU**” na najbliższą środę.

W sobotę 1 lipca premiera kapitalnej krotoczwili Hehequina „**20 DNI KOZY**”.

W niedzielę 2 lipca jedyny występ art. teatrów warszawskich St. Mazarakówny w sztuce W. Grubińskiego „**KOCHANKOWIE**”.

**Bydgoskie harcerki, przebywające na zlocie w Puszczykowie.**

**Ślą pozdrowienia naszemu piśmie.**

Z obozu harcerskiego w Puszczykowie, gdzie się obecnie odbywa zlot, otrzymaliśmy pocztówkę od sympatycznych harcerek bydgoskich. Spieszmy się podzielić się z naszymi Czytelnikami z rozkoszną treścią tego pozdrowienia:

„Zasłaliśmy ze złotu chorągwi poznańskiej serdeczne pozdrowienie „Dziennikowi Bydgoskiemu” jako instytucji nam pokrewnej. Jesteśmy bowiem na zlocie jako zastęp redaktorski. Wydajemy więc piśmko p. t. „Głos Złotu”, podajemy komunikaty przez radio, propagujemy wszystko, co się da, włączmy drugimi drzwiami, gdy nas przez jedne wyrzuci, i weszmy, czy gdzieś nie zdarzył się jakiś skandal, co ma takie następstwo, że na głównej tablicy złotu pojawiają się satyryczne artykuły i jeszcze bardziej satyryczne ryciny. Prócz nuty wesołej dominującej mamy tu jeszcze ton poważny, ideowy. Donosząc o swej pracy na zlocie, prosimy Redakcję o łaskawe umieszczenie wzmianki o nas w swem piśmie. Czuwaj!”

**Zastęp Kurjerków z I-szej druż. żeńskiej Gimn. z Bydgoszczy.**

Redakcja „Dziennika Bydgoskiego” odpowiada: „Dziękujemy serdecznie za pamięć i życzymy Szanownym Koleżankom swoim powodzenia w trudnej pracy redaktorskiej. Obawiamy się, że robota ta zmaci Im jednak nieco spokój wakacyjny, bo zawód dziennikarza, to nie żadna synekura. Po powrocie do Bydgoszczy prosimy o barwny opis tego, co się tam w Puszczykowie za kulisami działo. Również fotografie chętnie zamieścimy. CZUWAJ!”

**— Propaganda hodowli jedwabników.**

Oddział drogowy urzędująca i w tym roku w ogrodnictwie kolei w Bydgoszczy przy ul. Grunwaldzkiej 62 (przy dworcu Bydgoskich Kolejek Powiatowych) w czasie od 28 maja do 15 lipca 1933 r. wzorową hodowlę jedwabników. Pokaz oraz pouczenie odbywa się codziennie od godz. 7-ej rano do 17-ej.

**— Pocztowcy zamierzają wybudować sobie szałas wioślarski.** Magistrat uchwalił oddać w dzierżawę na lat 6 parcele na terenach dawniejszego tartaku firmy „Tri”, przylegającą do portu koło szałasu Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarek — dla Poczтового Związku P. W. i Wychowania Fizycznego, na budowę szałasu wioślarskiego.

**WIANKI na Brdzie w środę, 28 bm.**

Początek o godz. 20<sup>30</sup>

— **Dyplom lekarza** uzyskał na uniwersytecie poznańskim p. Witold Zygfryd Brauer z Koronowa.

— **Jeszcze jedno posiedzenie Rady Miejskiej przed wakacjami.** W środę dnia 28 czerwca o godz. 18 odbędzie się w ratuszu posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem dziennym: 1) Wprowadzenie w urząd nowego radnego miasta p. Dymka Piotra. 2) Rezolucja z okazji „Święta Morza”. 3) Statut o podatku od widowisk i zabaw. 4) Sprawy ogólne.

— **Niezwykła uroczystość „owocobrania”** urzędująca tutejsze Tow. hodowców królików, kóz i drobiu oraz ogródków działkowych w dniu 2 lipca w pawilonie w ogródkach działkowych przy ulicy Ciemnej (Bielawki). Rano o godz. 8,30 zbiórka gości, delegacji oraz członków. O 8,45 wymarsz na mszę św. do kościoła Księży Misjonarzy na Bielawkach; podczas mszy św. śpiewa Tow. śpiewu „Halka”. Po mszy św. powrót do pawilonu, gdzie odbędzie się o 10<sup>15</sup> uroczyste zebranie i akademja. Po południu koncert w ogrodzie z uroczajkami, igrzyska dla dzieci pod opieką Komitetu itd. Na zakończenie polonez dzieci z lampjonami. Uroczystość odbędzie się bez względu na pogodę dnia 2 lipca br.

**Ludzie otyli** osiagają bez trudu wydatne i obfite wypróżnienie, używając odpowiednio i regularnie naturalną wodę **Franciszka-Józefa**. Zal. przez lekarzy.

**Czy pani ma chwilę czasu w godzinach rannych?**

Jeżeli tak, to proszę koniecznie zająć do firmy Bydgoski Dom Towarowy, Gdańska 15. Odbywają się tam właśnie pokazy prania Persilem. Rzecz naprawdę pouczająca — to każdy musi przyznać! Od prania w zimnym roztworze poczynając, aż do gotowej uprasowanej sztuki bielizny, widać wszystkie zabiegi, z którymi każdy musi się zapoznać, kto ma do czynienia z delikatniejszą bielizną, kto zaś naprawdę rozumie się na praniu, ten odrazu jest jak gdyby bogatszy w bieliznę. A więc — proszę nie zapominać: jutro rano w firmie Bydgoski Dom Towarowy, Gdańska 15. Pokazy trwają tylko do 1 lipca br. włącznie.

**Rozśpiewwana Bydgoszcz.**

**Około 1200 śpiewaków uświetniło jubileusz „Halki”. — W popisach śpiewaczych zwyciężyły Chojnice.**

(n) Towarzystwo śpiewu „Halka” w Bydgoszczy, najstarszy z istniejących w byłym zaborze pruskich polskich chórów męskich, obchodziło dnia 3 marca bieżącego roku skromnie swoje złote gody. Dla upamiętnienia roku jubileuszowego zaprosił komitet jubileuszowy wszystkie polskie koła śpiewacze na dzień 25-czerwca do Bydgoszczy — na zjazd i popisy konkursowe. Z zaproszenia skorzystało stosunkowo niewiele chórów, ponieważ **ciężkie warunki ekonomiczne kraju** i powszechne zubożenie jego obywateli nie sprzyjają licznemu zjazdowi. Zawsze jednak przybyło do Bydgoszczy zgorą 500 śpiewaków z bliższych i dalszych stron. Jeżeli dodamy do tego członków ośmiu czy nawet dziesięciu bydgoskich chórów, które mniej lub więcej licznie brały udział w pochodzie manifestacyjnym i popisach, możemy śmiało przyjąć, że w zjeździe jubileuszowym tutejszej „Halki” uczestniczyło

**OKOŁO 1200 ŚPIEWAKÓW.**

Nie szczędziła trudów, mimo znacznej odległości, delegacja z Wilna i w dużej liczbie zjawili się chóry „Chopina” z oddalonego z Leszna i „Lutni” z Chojnic, natomiast zawiiodła bliska Krajna, zawiody Kujawy i Pałuki. W najbliższej okolicy poczowało się do obowiązków przybycia do Bydgoszczy Rynarzewo („Echo” pod batutą p. Wawrzyniaka). Ziemię Kujawską reprezentował nie Inowrocław, lecz nadgoplańska **Kruszwica**.

sjonarzy. Złotousty kaznodzieja powiedział, że przetrwanie „Halki” przez lat pięćdziesiąt w żywiole niezawsze przyjaźnym, jest

**„DOWODEM NADZWYCZAJNEJ DYSCIPLINY SPOŁECZNEJ POLONJI BYDGOSKIEJ”.**

Po nabożeństwie udali się wszyscy uczestnicy zjazdu na Stary Rynek. Tutaj, zjednoczone chóry śpiewacze pod batutą prof. Jaworskiego zaśpiewały potężną kantatę „Gaude mater Polonia”, poczem prezydent miasta Bydgoszczy p. Barciszewski powitał gości jako gospodarz miasta i protektor zjazdu, życząc im, aby tak jak dawniej śpiewali pieśń bojową, dziś nucili **hymn pracy i pokoju**, a w razie potrzeby, gdy Ojczyzna zawoła, zdobyli się na nowe pioruny i grzmoty...

Piękną uroczystość na Starym Rynku zakończono polonezem A-dur Chopina.

W pochodzie do ogrodu Resursy Kupieckiej, zatrzymano się przed grobem Nieznanego Żołnierza, na którym trzej senjorzy „Halki” pp. Maudrich, Muszyński i Janicki złożyli wieniec. Chór jubilatów pod batutą p. Lampkowskiego zanucił ikliwie pieśń: „W mogile ciemnej...” a nad tą mogiłą pochyliło się kilkanaście sztandarów.

**PREZES WSZECHŚLAWIAŃSKIEGO ZWIĄZKU ŚPIEWAKÓW**

dr. Leon Surzyński z Poznania objął przewodnictwo na uroczystym zgromadzeniu jubileuszowym w Resursie; składając jubilatowi życzenia wspominał dr. Surzyński, że z **Bydgoszczy wywodzi się ruch organizacyjny**, gdyż tutaj śp. Franciszek Witceki, na pierwszym zjeździe wysunął projekt zjednoczenia kół śpiewaczych.

Potwierdził to prezes kół pomorskich p. radea **Makowski** z Torunia, przypominając współpracę „Lutni” toruńskiej, założonej 45 lat temu, z „Halką” bydgoską.

Wśród gratulantów najszerzej przyjął krótkie, lecz z głębi serca płynące słowa delegata „Echa” wileńskiego p. **Kuchte-ry**.

W imieniu Rady Miejskiej życzenia składał jubilatowi członek prezydium p. **Balwiński**. W barwnym korowodzie gratulantów, nie zabrakło reprezentantów **niemieckich**.

Ponieważ dwóch najstarszych członków



**I. nagroda w turnieju śpiewaczym.**

Na intencję zjazdu odprawił ks. kanonik Schulz w starej świątyni Farnej solenną mszę św. Kazanie okolicznościowe wygłosił **ks. dr. Feicht**, przełożony Księży Mi-

**Dentysta ze Skórcza fabrykantem 10-złotówek.**

**Lampa do lutowania form z gipsu, metal i... dwa lata więzienia.**

Starogard. Pewnego dnia technik dentystryczny ze Skórcza Wetta spoikał się z mura-rem Prochowskim i studniarzem Kubickim aby omówić z nimi sposób jakiegoś zarobkowania, gdyż wszyscy byli bez pracy.

— Ty jesteś bez pracy i ja jestem bez pracy. Będziemy robili pieniądze. A gdy sztuka nam się uda, kupimy sobie na gwiazdkę świnię i wódkę i będziemy się morowo bawili — zaproponował zaraz na początku spotkania Kubicki.

Wetta też zaraz zabrał się do majstrowania przyrządów i zbierania odnosnych metalu. Jako technik dentystryczny znalazł się na odlwach gipsowych i trochę na metalach. Gdy wszystko już było gotowe, trójka przeniosła się „chwilo-wo” do pewnej biednej wdowy w Kronku pod Skórczem, gdzie Kubicki wynajął mieszkanie. Grochowski przyniósł lampę do lutowania (ce-

lem topienia metalu) a Wetta gipsową formę 10-złotową i jakies metale.

Na zapadłej wsi zabrano się zaraz do pracy. Po kilkudniowych próbach, podczas których popalono biednej wdowie stół — odlawy zaczęły wychodzić bardzo dobrze. Interes szedł dobrze. Ludzie zaczęli już głośno mówić, iż Skórcz przestanie wnet narzekać na brak pieniędzy i ciężkie czasy, bo dentysta W. fabrykuje 10-złotówki.

Pewnego dnia przybył do Wetty policjant w poszukiwaniu skradzionych rowerów (Wetta znany był policji jako notoryczny przestępca, który skupował kradzione rowery, przerabiał je i dalej sprzedawał) i aby odrzucić od siebie podejrzenie wydał Kubickiego i Grochowskiego. Policja wszystkich trzech aresztowała a sąd skazał Wetta na 2 lata więzienia — zaś jego współ-ników na 6 miesięcy więzienia każdego.



zalożycieli „Halki” odznaczono już w marcu r.b., tym razem nominację na członków honorowych otrzymali trzej Niemniej — zaśluzeni, starsi członkowie. Są to panowie: Franciszek Gutkowski, Antoni Dutkowski i Andrzej Sikorski.

Zebrań uroczyste zakończono z powodu ulewnej deszczu — wcześniej.

Popołudniowym popisom, do których stanęło kolejno 16 chórów, pogoda sprzyjała.

Wieczorem sąd konkursowy w składzie następującym: prof. Zieliński z Wagrowca, Piątkowski z Torunia i Roesler z Bydgoszczy wydał swoje orzeczenie, które w szczególności podamy jutro. Dziś jedynie notujemy

**NAJLEPSZE WYNIKI.**

Pierwszą nagrodę, plakietę w formie ryngrafu, wykonaną artystycznie przez długoletniego członka „Halki” p. Henryka Kaszubowskiego, a ufundowaną przez komitet jubileuszowy „Halki” otrzymał **Tow. śpiewu „Lutnia” z Chojnic** za utwór „Rozmowa z piramidami” zaprodukowany po mistrzowski przez chór chojnicki pod batutą p. Gierszewskiego.

**II. nagrodę** (puchar ofiarowany przez p. prezydenta miasta Bydgoszczy) otrzymała „Lutnia” toruńska; dyrygent L. Rutkowski.

**III. nagrodę** — starosty bydgoskiego — zabrało „Echo” grudziądzkie; dyrygent p. Malinowski.

Pierwsze miejsce wśród chórów bydgoskich zajęła „Harmonja”, chór mieszany, świetnie wyćwiczony przez prof. Jaworskiego.

Goście zamiejscowi opuścili Bydgoszcz naogół zadowoleni.

**Pokłosie niedzielne.**

Nikt się nie dziwił wczorajszej pluskocie, bo Niemcy mieli regaty, a to już jest taka tradycja, że gdy oni gromadzą się w Brdycach, to stale pada. No, nie było tak źle, bo po południu obeszło się już bez wody, ale za to dokuczał silny wiatr. Dzisiaj naturalnie, ponieważ musimy pracować, świeci słońce.

Niestety ucierpieli mocno śpiewacy, którzy odbyli swoje uroczyste zebranie w ogrodzie Re-sursy Kupieckiej — pod parasolami. Siła wyższa spowodowała pewną redukcję przemówień. Zato po południu popisy śpiewacze odbyły się już bez przeszkód, a wieczorem nawet zapanował radosny nastrój.

Na stadionie miejskim panował także ruch. W sobotę miały być ognie bengalskie, ale je w ostatniej chwili odwołano z powodu deszczu. W niedzielę zaś przy licznych udziałach publiczności urządzono bardzo efektowne żywe szachy. Zainteresowanie budził również mecz piłkarski.

Kto nie pojechał do Wagrowca na zjazd katolicki ani do Solca na zjazd Młodych Polek ani też nie brał udziału w „Święcie Pieśni”, siedział w domu i rznął w karty. Bo było zimno, tak zimno, że nawet Teatralka była pu-sła i trzeba było odwołać zapowiadany występ artystów Teatru Miejskiego.

**Ostatnie posiedzenie deputacji ogrodów miejskich.**

(wk) W ubiegłą sobotę w godzinach popołudniowych, odbyło się w magistracie posiedzenie członków deputacji ogrodów miejskich, pod przewodnictwem decernenta p. radcy Mencla. Obradowano nad różnymi sprawami miejskiego gospodarstwa ogrodniczego, a między innymi nad komasacją (scąleniem) poszczególnych placówek tegoż gospodarstwa, jak: oranżerii, szkółek, podwórza gospodarczego i biura zarządu plant miejskich. Tak ułatwiony sposób prowadzenia gospodarstwa ma również na celu poczynienie pewnych oszczędności w budżecie gminy.

P. radca Mencil zakończył posiedzenie wzmianką, iż przypuszczalnie jest to posiedzenie ostatnie, gdyż według nowej ustawy o samorządach, prawdopodobnie deputacje będą zniesione.

Po skończonem posiedzeniu, udano się na wycieczkę do plant i ogrodów miejskich, o czym podajemy na innym miejscu.

**Ujęto niebezpiecznego włamywacza.**

Na „gościennych występach” w Bydgoszczy, dokonali kilku włamań i kradzieży.

(wk). Przed kilku dniami, jak już o tem donosiliśmy, dokonano kilku śmiałych włamań z kradziejami, jak: do liceum handlowego, do konsulatu niemieckiego, do Kaczmarka (wojskowego) i do architekta Jazdzewskiego.

W liceum i konsulacie nieznany sprawca skradł gotówkę, u Kaczmarka biżuterję, a u arch. Jazdzewskiego maszynę do pisania.

Jak się dowiadujemy, policja wpadła już na trop sprawcy i ujęła go. Jest nim 24-letni Kaz. Pazio z Warszawy, znany i niebezpieczny włamywacz, niejednokrotnie już karany za podobne sprawy, a tem niebezpieczniejszy, że umie jak niebylejaki akrobata — wspinać się po ścianach i gzymsach domów na piętra.

Policja odnalazła skradzioną przez niego maszynę do pisania, własność arch. Jazdzewskiego, gotówki jednak już nie miał, gdyż nie przywykł trzymać długo pieniędzy przy sobie. Pieniądz, mówił, na to jest okrągły, aby się toczył.

**Bacność! Oczy ku Morzu! Druhowie! Towarzysze broni!**

W dniu 29 czerwca r.b. cała Ojczyzna nasza obchodzić będzie uroczystie

**WIELKI DZIEŃ MORZA.**

We wszystkich zakątkach naszego kraju, od błękitnych fal Bałtyku aż po szczyty naszych gór, od granicy zachodniej naszego Państwa aż po nizinne Kresy Wschodnie, wszędzie rozbrzmiewać będzie w ów dzień 29 czerwca wielki hymn ku czci polskiego Morza i Pomorza.

Ojczyzna Polska w ten szczególnie sposób uczyni ślubny wierny Morzu i Pomorzu polskiemu, zadokumentuje przywiązanie swe do nieśmiertelnego testamentu Bolesława Chrobrego, Ojca naszego Narodu i Państwa, dla mocarstwowej stanowiska Polski.

Morze i Pomorze Polskie to jedyna, najpewniejsza gwarancja nieśmiertelności Ojczyzny naszej Najmilejszej, której my, Synowie wierni, hołd w tym wielkim Dniu złożymy mamy.

Któż jest bardziej powołany do zadokumentowania tych wiernych Ojczyźnie naszej służb, jeśli nie my, Druhowie i Towa-

rzysze broni tutaj na Ziemiach Zachodnich Polski urodzeni i zamieszkał, którzyśmy własnymi piersiami polskość tej Ziemi obronili, Morze i Pomorze Polskie Ojczyźnie naszej zapewnili, wiernie ją zawsze i ze wszystkiego serca naszego miłowali?

Byliśmy, jak i Ojcowie i Dziadowie nasi, wszystkie tutaj — jak dęby mocno w ziemię wrośnięte — pokolenia, twierdzą niezłomnie dla odwiecznego Polski wroga. W duszach naszych zawsze płonął święty ogień Wiary i Miłości dla Polski, Ojczyzny naszej umiłowanej. My dziś też jesteśmy Jej pierwszą i najwierniejszą Strażą, i na nas ciąży święty obowiązek bronięcia Jej przed zakusami Krzyżactwa, co odwiecznym zwyczajem wyciąga dłoń drapieżną po naszą ziemię, po naszą ojcowiznę, po największy skarb Polski, Morze i Pomorze Polskie.

W dniu tym musimy, Druhowie i Towarzysze broni, stanąć wszyscy do apelu, jak jeden mąż, jak jedno ramię. W hołdzie, który Ojczyzna nasza odda Morzu i Pomorzu Polskiemu, my przedewszystkiem wziąć musimy udział. I dlatego wzywamy was,

**Przygotowania do „Święta Morza” w Bydgoszczy.**

Komitet wspólnie z zarządem Ligi Morskiej, przedstawicielami władz i Konferencją Prezesów stowarzyszeń bydgoskich ustalił program „Święta Marza” jak następuje:

Dnia 28 czerwca o godz. 15 na znak syren fabrycznych i statków na Brdzie jednogodzinowa przerwa w pracy i wstrzymanie całego ruchu.

Wieczorem capstrzyk 9 orkiestr i wianki na Brdzie.

Dnia 29 czerwca o 7-ej rano pobudka, o 10-ej nabożeństwo, następnie pochody manifestacyjne i ogólna manifestacja na Rybim Rynku. O godz. 12 tamże podniesienie bandery.

W południe z Nowego Rynku ku ulicy

Gdańskiej ruszy barwny korowód pojazdów ozdobionych emblematami morskimi itp.

Na placu Wolności koncert orkiestry kolejowej.

Po południu wszędzie zabawy. Pod egidą ks. kanonika Schultza zabawa 7000 dzieci w lesie przy szosie Kujawskiej. Zabawy wojskowe w Rynkowie, Jachcicach i 16 p. ulanów. Dancingi w kąpielni bydgoskiej — na Riwierze i w letnisku w Brzozie.

W teatryku „Rewja” przez kilka dni wyświetlany będzie film „Wiatr od morza” a na scenie artyści wystawiają rewję „morska”. Ceny minimalne, zysk na cele Ligi Morskiej.

**Nagła śmierć chłopca przed kościołem.**

**Dwa wypadki udaru serca w godzinach porannych.**

(ak) W dzisiejszy poniedziałek we wczesnych godzinach porannych wydarzył się w Bydgoszczy dwa wypadki nagłej i niespodziewanej śmierci dwóch osób. W pierwszym wypadku zmarła na udar serca 50-letnia wdowa Franciszka Dybowska, zamieszkała przy ul. Garbary 26. Pogotowie ratunkowe zawezwane do mieszkania wdowy o godz. 5.30 wraz z lekarzem dyżurnym stwierdziło po przybyciu do mieszkania tylko zgon kobiety.

**Bezczelny złodziej.**

(wk) W ubiegłą sobotę w godzinach popołudniowych zjawił się w jednym z bydgoskich sklepów zegarmistrzowskich jakiś młody osobnik, który pod pozorem zakupu, skradł kilka cennych przedmiotów, a między innymi duży srebrny otwarty zegarek męski, marki A. Lange Sühne Glashütte. Ponieważ osobnik będzie chciał prawdopodobnie zegarek ów sprzedać, przeto właściciel składu podaje, że ktoby mógł w jakikolwiek sposób przyczynić się do ujawnienia sprawy, otrzyma od poszkodowanego wynagrodzenie.

Wiadomości w tej sprawie należy kierować do redakcji „Dziennika Bydgoskiego” lub do komisariatu P. P. przy ul. Toruńskiej.

**Ruch międzynarodowy na naszych rzekach.**

Warszawa. (tel. wł.) Wojewoda pomorski otrzymał z ministerstwa komunikacji prawo udzielania zezwolenia na wjazd obcych statków i łodzi przez Wisłę i Nogat na polskie śródlądowe drogi wodne i uprawianie żeglugi na tych wodach.

Jednocześnie wojewodzie poznańskiemu udzielone zostało taki same prawo w stosunku do obcych statków i łodzi, wjeżdżających przez Wartę i Noteć na polskie śródlądowe drogi wodne.

— Zakończenie 5-mies. wieczornego kursu handlowego przy miejskiej szkole handlowej. W piątek 23 bm. odbyło się zakończenie 5-mies. wieczornego kursu handlowego połączonego z rozdaniem świadectw. Opu-szczających kurs zęgnął dyrektor Witek — imieniem słuchaczy przemówił w serdecznych słowach p. Radzikowski Alfons. Następujący słuchacze otrzymali świadectwo ukończenia kursu: 1) Bergmannówna Marja, 2) Górska Eleonora, 3) Górska Benedykta, 4) Król Ignacy, 5) Lososiówna Marja, 6) Loch Edward, 7) Nawrot Mieczysław, 8) Pasternak Bolesław, 9) Przybyszewski Edward, 10) Radzikowski Alfons, 11) Szymańska Zofja, 12) Sarnowski Franciszek, 13) Sędziarska Jolenta.

Druhowie i Towarzysze broni, do masowego stawiennictwa w dniu 28 i 29 czerwca w Bydgoszczy, na uroczysty obchód „Święta Morza”.

Niech żyje Morze Polskie!  
Niech żyje Pomorze Polskie!  
Niech żyje Wielka i Potężna Polska!  
Niech żyje Nieśmiertelna Wola Polska!  
Niech żyją Związki Powstańcze i Wojska na Ziemiach Zachodnich Polski!

**ZA WOLNOŚĆ!**

Zarząd XXIII Okręgu w Bydgoszczy Zw. Tow. Pow. i Woj.  
(-) Strzyżowski, prezes. (-) Lewandowski, komendant. (-) Ohler, sekretarz.

\*

W myśl powyższej odezwy Zarządu Okręgowego XXIII w Bydgoszczy, wzywamy naszych członków do gremjalnego wzięcia udziału w obchodzie, według podanego programu.

Zarząd Towarzystw Zw. Tow. Pow. i Woj. Bydgoszcz—Maclerz  
(-) Młński, prezes. (-) Lipka, komendant. (-) Bromberk, sekretarz.

Zarząd Tow. Pow. i Wojaków Bydgoszcz—Jachcice  
(-) Burchardt, prezes. (-) Lewandowski, komendant. (-) Przybylski, sekretarz.

Zarząd Tow. Pow. i Wojaków Wilczak—Okole  
(-) Marciński, prezes. (-) Stróżyk, komendant. (-) Szczeciński, sekretarz.

Zarząd Tow. Pow. i Wojaków Bydgoszcz—Szvederowo  
(-) Sika, prezes. (-) Kiczka, komendant. (-) Nowak, sekretarz.

Zarząd Tow. Pow. i Wojaków Bielawy—Skrzetusko  
(-) Górnikiewicz, prezes. (-) Panin, komendant. (-) Jurczak, sekretarz.

\*

**ROZKAZ**

dla Towarzystw Powstańców i Wojaków na terenie miasta Bydgoszczy.

Dnia 28 czerwca: o godz. 20-ej wieczorem wymarsz capstrzykowy z ogrodu Patzera ulicami Grunwaldzką, Bronikowskiego, Nakielską i z powrotem do ogrodu Patzera.

Dnia 29 czerwca: o godz. 10.30 rano: zbiórka przed kościołem Świętej Trójcy wszystkich towarzystw, przyczem o godz. 11½ wymarsz na Rybi Rynek, gdzie odbędzie się manifestacja ogólna.

**Wypadki przy pracy.**

W stolarni firmy Wybrański, przy ulicy Sienkiewicza, 28-letni Czesław Pawłowski, czeladnik stolarski, manipulując przy gryzarce, nałożonej piłą tarczową, doznał ucięcia dwóch palców u lewej ręki. Umieszczony został w szpitalu miejskim.

W fabryce maszyn firmy Eberhardt, 31-letni Stanisław Kamiński, szofer-ślusarz, przy heblowaniu na heblarce, dostał się ręką pod noże, przyczem doznał poranienia 3 palców.

Uczeń dekarski, zatrudniony w firmie Fr. Niemczewski, Władysław Czyżewski, będąc zajęty w koszarach 62 p. p. przy schodzeniu z drabiny żelaznej, łączącej dach ze strychem, spadł na strych, doznając tak poważnych obrażeń, że musiano go umieścić w szpitalu miejskim.

**Marksści i Dollfuss — ręką w rękę.**



— Koniec z zamachami! — Zakazuję — narodowego socjalizmu!  
W tego rodzaju karykaturach „Völkischer Beobachter” wysmiewa walkę kanclerza Austrii Dollfussa z akcją te rorytyczną hitlerowców.



# Znowu krwawe zajście

w Małopolsce.

Dwóch policjantów i 6 napastników zabitych.

Lwów, 25. 6. (PAT.) Dnia 22 bm. w Grodzisku Dolnym w pow. łańcuckim, w czasie uroczystego nabożeństwa z okazji oktawy Bożego Ciała, kilku osobników dało w tłumie przed kościołem szereg strzałów. Na miejsce, gdzie padły strzały, przybyli natychmiast dwaj policjanci z miejscowego posterunku, lecz zostali otoczeni i czynnie zaatakowani przez grupę uzbrojonych ludzi. Jeden z policjantów, posterunkowy Sroka, został zabity na miejscu, a drugiego Feliksa Ścisłowskiego ciężko poraniono.

Napadniętym pospieszyl z pomocą komendant miejscowego posterunku z dwoma policjantami. Przy odpiernaniu napastników użyto broni palnej. Sześciu uczestników bandy, która dokona-

ła napadu na policjantów, zostało zabitych. Za pozostałymi uciekającymi uczestnikami napadu i starcia przeprowadzono pościg. Energiczne śledztwo w toku.

Lwów, 25. 6. (PAT.) Ciężko ranny w czasie napadu na policjantów w Grodzisku Dolnym posterunkowy Feliks Ścisłowski zmarł z odniesionych ran w czwartek wieczorem.

## Wybuch bomby nad kościołem

św. Piotra w Rzymie.

3 osoby ranne.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 26. 6. Donoszą z Rzymu, że wczoraj popołudniu woznemu przy głównym portalu kościoła św. Piotra nieznanemu osobnik wręczył pakiet, który eksplodował. Trzej obywatele włoscy zostali lekko ranieni. Pozatem żadnych szczególnych szkód eksplozja nie wyrządziła.

Huk był tak mały, że w środku kościoła nie słyszano go i nabożeństwo nie zostało przerwane. Policja głowi się na tą zagadkową sprawą, która niema żadnego uzasadnienia. St. Ro.

## KATOL: ZABIJA robadwo owady

8951

### Z RUCHU WYDAWNICZEGO:

GRAFLOGJA SĄDOWA

Henryk Kwieciński, ekspert grafologii, zaprz. biegły sądowy w zakresie grafologii i ekspertyz dokumentów.

„Grafologia sądowa” H. Kwiecińskiego jest pierwszym wydawnictwem w Polsce, omawiającem zagadnienia grafologii sądowej.

Pojęcie grafologa sądowego w umysłowości wielu, jeśli nie pokrywa się, to silnie ząbia się z pojęciem grafologa wogóle, a więc wróżyć, odczytywanie zaś charakteru osoby z jej pisma i wrożeńie tą drogą — to rzeczy bardzo popularne.

Atoli grafologia sądowa to dział wiedzy i nauki w gruncie rzeczy nie mający nic wspólnego z tą popularną grafologią, to wielka i poważna nauka, ceniona wysoko zagranicą, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych i Niemczech, zarówno jako teoretyczna wiedza, jak też jako środek praktyczny, częstokroć niezbędny do rozwiązania powikłanych spraw spornych i zawiłych zagadnień kryminologii.

To też zagranicą istnieje już bogata literatura naukowa i popularna w tej dziedzinie, która znajduje zainteresowanie wśród różnych sfer i klas społecznych. Niestety u nas ta gałąź wiedzy jest jeszcze w niemowlęstwie.

Praca p. H. Kwiecińskiego jest pierwszą książką polską w tej dziedzinie. Ze względu na swój charakter nadaje się ona zarówno dla prawników jak i urzędników wszelkich instytucji, kupców, przemysłowców itp., a więc nie tylko dla fachowców, lecz i dla szerszych kół czytelników, którzy pragną się orientować w różnych zagadnieniach, dotyczących kwestji autentyczności dokumentów.

Ponieważ dotychczasowa praktyka na tym odcinku wiedzy posiłkowała się w Polsce w wielkiej mierze pracami autorów niemieckich, więc autor, wydając tę pierwszą książkę polską, spełnił doniosły obowiązek wobec społeczeństwa.

Książka jest bogato ilustrowana, zawiera bowiem 109 rycin, pisana jest nadzwyczaj przystępnie, a przytem z taką znajomością rzeczy, że nawet laik czyta ją z dużym zainteresowaniem.

„Wpływ chorób psychicznych na pismo”, „Naśladownictwo pisma i podpisów”, „Anonimy”, „Wiek dokumentów spornych”, „Aparaty i przybory do badania” — oto najciekawsze rozdziały tej nadzwyczajnej, pożytecznej i interesującej książki, która powinna się znaleźć w rękach każdego, tembardziej, że i cena jest przystępna.

### Bank Polski płacił w dniu 26 bm. za:

dolary amerykańskie	7,10
funtów szterlingów	30,05
franków szwajcarskich	171,47
franków francuskich	34,96
marki niemieckie	205,—
guldeny gdańskie	173,17
liry włoskie	46,44
floreń holenderskie	356,55

### Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 24. 6. 1933 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	18,75—19,00
Pszonica	36,00—37,00
Jęczmień 681—691 g/l	15,50—16,25
Jęczmień 643—662 g/l	15,00—15,50
Owies	13,25—13,75
Mąka żytnia 65% wł. worki	29,00—30,00
Mąka pszenna 65% wł. worki	54,50—56,50
Otręby żytnie	11,75—12,50
Otręby pszenne	10,00—11,00
Otręby pszenne (grube)	11,25—12,25
Gorzycza	52,00—58,00
Wyka latowa	11,50—12,50
Peluszka	11,00—12,00
Groch Victoria	24,00—26,00
Łubin niebieski	6,00—7,00
Łubin żółty	8,00—9,00

Ogólne usposobienie spokojne.

### Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 24. 6. 1933 roku.

5% Pożyczka konwersyjna 43% P.	
4 1/2% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredyt.	31% P.
4 1/2% listy dolarowe w zlocie amort. P. Z. K.	36 1/4% P.

(Kurs w złotych)

4 1/2% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowe	6.—0.
3% pożyczka budowlana serja I 37.— P.	Tendencja spokojna.

# Rokowania rumuńsko-sowieckie

Niemcy popchnęły Rosję w objęcia M. Ententy.

Londyn, 26. 6. (PAT.) „Observer” zamieszcza następującą wiadomość:

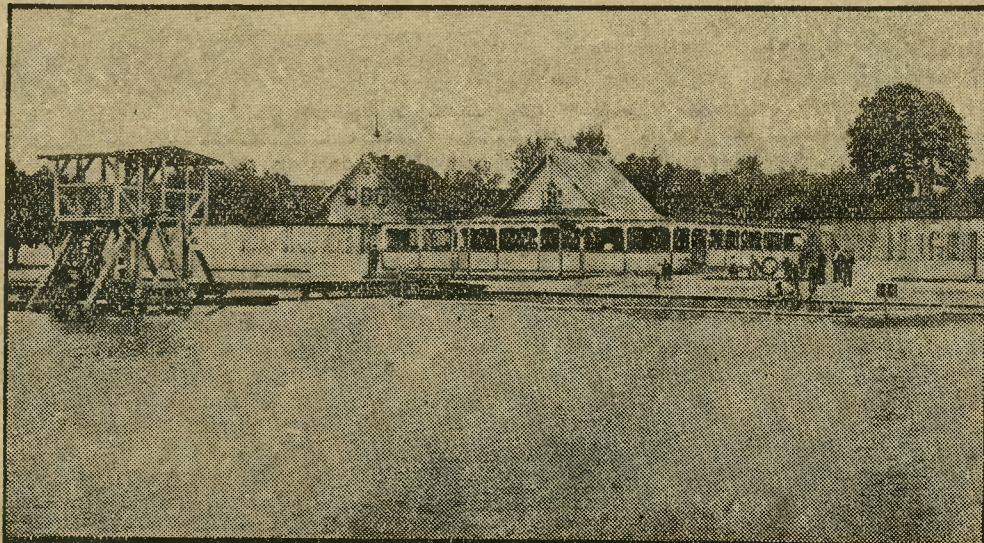
Jak stwierdzają koła zarówno sowieckie jak rumuńskie, w piątek wieczorem odbyło się spotkanie Litwiniowa z rumuńskim ministrem spraw zagr. Titulscu. Jakkolwiek spotkanie to otoczono jak najściślejszą tajemnicą, kursującą pogłoski, że umowy dotyczyły drażliwych punktów stosunku rumuńsko-sowieckiego, a przede wszystkim Besarabji oraz że obie strony są zadowolone ze spotkania.

W uzasadnieniu powyższego Reuter podaje, że istnieją trzy powody, dla których Sowiety wyraźnie zbliżyły się do

Malej Ententy, a mianowicie: 1. Przedewszystkiem zbliżenie do Francji i Polski uważane za ratunek dla Malej Ententy. 2. Ustawiczne podkreślenie gotowości nawiązania stosunków handlowych i zawarcia paktu o nieagresji z wszystkimi krajami zamorskimi. 3. Wzrastająca nieufność względem Niemiec z powodu memorjału Hugenberg, co skłoniło Sowiety do nawiązania stosunków z państwami niesprzyjającymi Niemcom.

Jeżeli chodzi o Rumunję, to kwestja Besarabji stanowi kość niezgody i przyczynę sporu.

## Nowe łazienki bydgoskie.



W dzień św. Jana Chrzciciela poświęcił ks. proboszcz Skonieczny nowoczesne zakłady kąpielowe nad Brdą — „Riviere” urządzoną przez pp. Sigurskiego i Suszyckiego według planów i pomysłu p. Tomińskiego, na terenach należących do spadkobierców sławnej w dziejach Bydgoszczy rodziny Petersonów. Prezydent miasta p. Barciszewski zapewnił odważnych przedsiębiorców, którzy nie szczędzili pracy ani

pieniędzy, że gmina tutejsza, zdając sobie sprawę z tego „ośrodka zdrowia” nie odmówi im poparcia. Również reprezentant armji p. major Cenzartowicz, piekunowie wychowania fizycznego, prezes Związku Lekarzy i naczelnik dróg wodnych p. radca Tychoniewicz, tudzież prasa przyrzekli poprzeć szlachetne wysiłki budowniczych tych pięknych łazienek.

WINCENTY SZPRĘGA, MGR. PRAW.

# Sądownictwo polubowne

według nowego Kodeksu Postępowania Cywilnego.

XV.

### Art. 220.

§ 1. Powództwo wzajemne jest dopuszczalne jeżeli roszczenie wzajemne pozwanej jest w związku z roszczeniem powoda lub nadaje się do potrącenia.

§ 2. Pozew wzajemny wnosi się do sądu pozwu głównego, choćby sąd okręgowy nie był dla powództwa wzajemnego właściwy. Oba powództwa ulegają łącznemu rozpoznawaniu.

§ 3. Przepisy dotyczące pozwu stosuje się i do pozwu wzajemnego.

Ponieważ zgodnie z przepisami art. 512 skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego rozpatruje się według przepisów o postępowaniu z pozwu, należy zaznaczyć, iż na orzeczenie sądu okręgowego może być wniesiona skarga apelacyjna, na orzeczenie zaś sądu apelacyjnego — skarga kasacyjna.

### Przepisy ogólne.

#### Art. 513.

Ilkroć w niniejszej księdze mówi się o sądzie państwowym rozumie się ten sąd państwowy, który byłby właściwy do rozpoznania sporu między stronami, o ileby strony nie zapisały się na sąd polubowny.

Jak wynika z postanowień ustawy, sąd państwowy w wielu wypadkach jest powołany do udzielenia sądowi polubownemu pomocy prawnej. I tak sąd państwowy już w toku postępowania polubownego rozstrzyga co do uznania zapisu za zgłaszcy i współdziała przy przeprowadzeniu czynności sędziowskich przez sąd polubowny za potrzebne uznanych, jakoteż po ukończeniu postępowania orzeka tak co do skuteczności jak i wykonalności wyroku polubownego. Zgodność zaś z cytowanym przepisem do przeprowadzenia poszczególnych czynności

kompetentnym jest ten sąd państwowy, któryby w razie braku zapisu rozstrzygał o dochodzone roszczeniu. Dotyczące zaś przepisy postanawiają, iż powództwo wytacza się przed sąd pierwszej instancji, w którego okręgu pozwany ma zamieszkanie. Miejscem zamieszkania jest miejscowość, w której pozwany przebywa z zamiarem stałego pobytu. Jeżeli pozwany ma mieszkanie w kilku miejscach, powód może wytoczyć powództwo według któregośkolwiek z tych miejsc. Powództwo przeciwko spółce handlowej, stowarzyszeniu, gwarectwu, zakładowi, związkowi komunalnemu, kościołowi, fundacji lub innemu podmiotowi, nie będącemu osobą fizyczną, wytacza się według ich siedziby. Siedzibą w braku innych danych jest miejscowość, w której znajduje się zarząd. Ponieważ w braku specjalnej umowy właściwym jest sąd w miejscu zamieszkania dłużnika, więc strona, chcąc aby tym sądem był sąd państwowy w jej miejscu zamieszkania, winna poprzednio przy zawieraniu kontraktu kupna - sprzedaży zamieścić w nim lub też w piśmie, zawierającym zapis na sąd polubowny klauzulę, że „dla wszelkich spraw związanych z zapisem na sąd polubowny, a szczególnie jako właściwy do wydania postanowienia o wykonalności, ustanawia się Sąd Grodzki w . . . . .”

(Ciąg dalszy nastąpi).



**Czytelnicy nasi mają głos.**

Kryzys a sprawy mieszkaniowe.

Nawiązując do poprzednich korespondencji i głosów czytelników, z dziedziny stosunku właściciela domu do lokatora, dziedziny życia społecznego niesłychanie ważkiej, w naswietlaniu wiernym tego stosunku trzeba podkreślić, że jedynym wyłącznym kryterjum, obowiązującym bezwzględnie obie strony pod tym względem jest ustawa, jest ustawodawstwo polskie, rozwiązujące te kwestje wazkie idealna wprost sprawiedliwością społeczną.

I dlatego trzeba koniecznie postawić twierdzenie, że wszelkie wypadki lichwiarstwa mieszkaniowego, oszustw mieszkaniowych, naruszających ustawę mieszkaniową, szczególnie obecnie wobec szalejącego kryzysu materialnego, bezrobocia i zbiednienia klas pracowniczych, mają cechy zbrodniczego postępowania, łamiącego najlepsze ustawy.

Wielki polityk i ekonomista angielski na jednej z konferencji ekonomicznych o znaczeniu światowym, gdy podkreślono, że Polska jest jedynym państwem które pomimo trudności politycznych i ekonomicznych zachowuje stałą walutę, co świadczy o dobrej gospodarce finansowej rządu, wypowiedział aforyzm, że Polska jest wielką przez: primo swój dobry rząd, secundo znakomitą armię i tertio dobre ustawy socjalne.

Ustawodawstwo socjalne obejmuje m. in. ustawę o ochronie lokatorów, doskonale uzgadniającą prawa własności i stosunku ludzkiego, jest chlubą ustawodawstwa polskiego. Kładzie ono tamę wybujałej zachłanności ludzkiej i równocześnie broni starą zasadę „primum vivere”, dając możność zdobycia każdemu primordialnych warunków życia człowieka.

Napewno większa część właścicieli domów, dobrych obywateli polskich, z serca i rozumu, słucha tych ustaw bezwzględnie z przekonania o konieczności posłuszeństwa dla każdej ustawy bez czego nie do pomyślenia byłby porządek społeczny. Niestety jest jeszcze spora liczba takich i rzecz charakterystyczna w obserwacji przeważnie powojennych nabywców, głównie spekulantów, którzy stale łamią przepisy ustawy, gwałcą prawo i co najgorsze jeszcze na wolności się znajdują.

Opisany w tych dniach obraz rozpacz matki z dziećmi, pragnącej płacić, a nie mogącej uzyskać mieszkania z przyczyn zbrodniczej lichwy właścicieli, żądającej odstępnego, komornego za dłuższy okres czasu zgóry, napewno jest niesporadycznym, a codziennie powtarzającym się wypadkiem w Bydgoszczy. A wypadek pracownika umysłowego zasłużonego bojownika o niepodległość, b. oficera, który obejmując mieszkanie 3-pokojowe przy ul. Unji Lubelskiej, zmuszony z jednej strony koniecznością, a z drugiej lichwiarskie, oszukańczo wygórowane komorne i nie uzyskawszy przyrzeczonego zwrotu, zmuszony był wyprowadzić się, spotyka się z faktem, że gospodyni uzyskuje zajęcie rzeczy, narażając człowieka na wielkie straty i przykrości.

Należy więc wyjawiać publicznie takie wypadki, pod prejęciem opinii i świadomości publicznej przedkładać, równocześnie podawać do wiadomości urzędu prokuratorskiego i wówczas napewno nasze władze prokuratorskie, nasze sądy wkroczą w te sprawy, w te wprost zbrodnicze łamanie praw i ustaw, a pozostaną tylko „synonimem” krzywdy ale uzyskują pomoc sprawiedliwości.

Praworządny.

— Obchód Nocy świętojańskiej, który miał się odbyć w sobotę na stadionie miejskim, został z powodu niepogody odwołany. Warunki atmosferyczne nie pozwoliły na założenie światła elektrycznego jak również na ustawienie ogni bengalskich. Nieprzeliczone tłumy jakże na stadion podążyły, a które św. Jan tak zromotnie zawiódł, pocieszamy, że w niedługim czasie komitet urządzi podobne widowisko jeszcze z okazalszym programem.

**PROGRAM W KINACH:**

**APOLLO** (ul. Krasieńskiego) demonstruje dziś po raz ostatni rewelacyjny arcyfilm p. t. „Ziemia nicyja” o oryginalnym scenariuszu, ilustrujący dzieje pięciu nieprzyjaciół podczas wojny światowej. Akcja filmu niezwykle ciekawa. W programie dwie wesołe komedje oraz najnowsza kronika aktualności. Program cieszy się wielkim powodzeniem.

**BALTYK.** Dziś premiera wspaniałego morskogo filmu sensacyjnego p. t. „Ludzie morza” z Banksoffem w roli głównej oraz polskiego filmu p. t. „Chata za wsią”. Początek o g. 5.

**KRYSTAL.** Rozkoszna Czeszka Anny Ondra znowu daje kreację dziewczęcia o rozhułkanym temperamencie w dźwiękowcu p. t. „Baby”. Tym razem mówi po francusku i gra uczennicę baletu, choć winna była znajdować się w pensjonacie, gdzie panują więcej rozluźnione stosunki, niż w szkole girłasek. Po wyjeździe Harvey do Ameryki, Anny Ondra jest bez konkurencji w klasie lekkiej komedji. W filmie tym podziwiamy nie tylko urodę, wdzięk i bajeczne nozki, ale jej śpiew, taniec i grę. Ponieważ dziś idzie ten obraz ostatni raz, przeto warto wy-

**Zatrucie mięsem siekanem**

rodziny oficerskiej w Bydgoszczy.

Trzy osoby zatrute.

(ak.) Onegdaj wydarzył się w Bydgoszczy nowy wypadek zatrucia **niedo- brem mięsem**, którego ofiarą padły trzy osoby. Gospodyni **Pelagja Janowska** zatrudniona u **porucznika Piesowicza**, zamieszkałego przy ul. Chodkiewicza 16 zakupiła mięso siekane w pewnym składzie rzeźnickim. Po spożyciu tego mięsa przez rodzinę porucznika, zachorowały w nocy wśród objawów zatrucia **porucznikowa Janina Piesowiczowa** oraz **3-letnia córeczka Wiktorja**. Bardzo ciężko zachorowała również gospodyni Janowska. Nastąpiły wymioty, wielkie boleści wewnętrzne oraz gorączka.

Zaalarmowani sąsiedzi zawezwali wojskowe Pogotowie Ratunkowe i leka-

rza wojskowego, który stwierdził zatrucie mięsem. Karetką Pogotowia odstawiono trzy ofiary zatrucia do szpitala Djaconisek. Zawezwano telegraficznie por. Piesowicza, instruktora Szkoły Podchorążych w Bydgoszczy, przebywającego na **ćwiczeniach w Biedrusku**. Przez natychmiastowe zabiegi nastąpiło polepszenie w stanie zdrowia żony porucznika i dziecka. Stan gospodyni natomiast nadal jest bardzo ciężki.

Resztki pozostałego mięsa oddano do analizy Miejskiego Urzędu Badania Środków Spożywczych oraz Instytutu Bakteryjologicznego. Dalsze śledztwo wykaże, w jakim stopniu zachodzi wina rzeźnika.

**W ostatniej chwili.**

**Kutno, 26. 6. (PAT.)** W Kutnie odbyło się uroczyste wręczenie 37 p. strzelców kaniowskich chorągwi, ufundowanej przez Ziemię Łańcucką. Uroczystość zaszczycił swoją obecnością p. Prezydent Rzeczypospolitej, który po uroczystościach odjechał do Spały.

**Warszawa, 26. 6. (Tel. wł.)** Onegdaj doszło na terenie Warszawy do połączenia dwóch banków. Fuzję ogłosił Bank Handlowy oraz Bank Polsko-Angielski. Dotychczasowy drugi wicepreztor banku b. minister Gliwic zgłosił swoje ustąpienie. Stanowisko jego zajął senator z BB p. Karłowski z Poznania.

**Otwarcie zjazdu chemików we Lwowie.**

**Lwów, 26. 6. (PAT.)** W auli politechniki lwowskiej otwarty został III zjazd chemików polskich. Obrady zagał prof. Jozst., poczem przemawiał prof. dr. inż. Zawadzki z Warszawy. Prof. Matignon z Paryża podkreślił, że chemia polska stoi na wysokim poziomie i prace jej są wysoko cenione zagranicą. Dłuższą uwagę w swoim przemówieniu poświęcił prof. Matignon niespożytem zasługom Marji Curie Skłodowskiej.

Składali pozatem życzenia i wyrazy

**Wywczasy.**

Czas mi już czas  
Ze zgiętych bark trosk zrzucić gład  
I odejść tam, gdzie będę sam,  
Zaduma hal, beżmierna dal  
I wokół las, szumiący las.  
O moje słodkie wywczasy!

Czas mi już czas  
Zagubić ślad do ludzkich chat,  
Przed siebie iść beżmiarem dróg,

Bo cichych grot, do srebrnych strug,  
Gdzie pośród skał zamieszkał Bóg.  
O wierchy białe, milczące!

Czas mi już czas,  
Gdy w ogniu łun zapłonie las,  
Z przełęczu drzwi popatrzeć w dal  
Na beżmiar gór, na beżmiar hal,  
Wieczności krok usłyszeć raz —  
O cudna chwilo zachodu!  
**Henryk Zbierzchowski.**

korzystać okazję i pojsć zobaczyć to rozbawione dziewczátko. Nadprogram obfity.

**MARYSIENKA.** „Dziś po raz ostatni tragedia człowieka p. t. „Więzień z Kajenny” z Macklaglenem. Oto niektóre sceny jak ucieczka z gal-ler, gólgota uczciwej dziewczyny, wysadzenie gmachu i dobrowolna śmierć są niezwykle silne, nie bez tempa o dobrej oprawie technicznej. Uzupełnia ładny romans młodzieńca, który zakochał się w manekinie a poślubił żywą piękną dziewczynę p. t. „Ewa”. Początek o 6,45 i 9.

**REWJA.** Nowy wielce urozmaicony program. Nadzwyczaj wesoła rewja w 10 obrazach p. t. „Filmujemy publiczność”. Pantera. — Kilka słów. — Kogo nasza miłość obchodzi. — Romans międzynarodowy... i wiele innych dowcipnych rzeczy. Na ekranie podwójny program: „Głód miłości” w gł. roli Clive Brook, Florence Violor oraz „Chata za wsią” według Kraszewskiego, w rol. gł. Skalska, Jedynska.

**SŁONCE** (ul. Św. Trójcy). Dziś i nadal podwójny program p. t. „Adjutant cara”, dramat miłosny z Iwanem Mozzuchinem i Carmen Boni oraz „Dziewczę z huśtawki” wesoła rzecz o miłości z Harry Liedtke i Ossi Oswalda w głównych rolach. Poc. o 7 i 9.

**Życia towarzyszo.**

Dnia 26 czerwca 1933 r.  
Godz. 20,00: Tow. śpiewu „Halka” — lekcja śpiewu w lokalu p. Blocha. Z powodu niedzielnego występu obecność wszystkich konieczna.  
— „Dzwon” — lekcja śpiewu. Ostatnie zapisy na wycieczkę do Ślesina przyjmuje dziś sekretarka.

27 czerwca 1933 r.  
Godz. 18: Związek Podoficerów Rezerwy — Zbiórka wszystkich członków biorących udział w próbie o P. O. S. w kąpielni wojsk.  
Godz. 19,00: Tow. Kob. Kat. „Jedność” — obchodzi święto swojej patronki M. B. N. P. w kościele farnym. Następnie będzie odegrana sztuczka „Dwie matki” w Domu Katolickim przy Farze. Rano o godz. 8 wspólna kmunja św.

Dnia 28 czerwca 1933 r.  
Godz. 19,00: Powsz. Zw. Lokatorów i Sublokatorów R. P. oddz. 3 — walne zebranie w sali Pod Lwem”. Wstęp na salę mają członkowie, którzy opłacili składki.

2 lipca 1933 r.  
Tow. Powstańców i Wojaków Bielawy-Skrzetusko. Wycieczka do Chełma na odpust z orkiestrą. Wyjazd parostatkiem z Rybiego Rynku o godz. 4 rano. Bilety w obie strony 2 zł, dla dzieci szkolnych 50 gr, nabyć można u Górnikowicza, Stepowa 4, skład kolonii, Józwiaka, Gdańska 91, Krawczaka, Cieszkowskiego 18 m. 4, Bartkowiaka, Promenada 43, Mińskiego, Chwytwo 5.

Tow. Uczniów Kupieckich. W poniedziałek ani w środę zebrania naszego Tow. ze względu na wigilię Święta Morza się nie odbędą. Termin będzie podany.

— Z działalności Korporacji „Ekstern’a”. Celem przyjazdu z pomocą eksternom, Korporacja wprowadzi do swych schadzek naukowych od lipca propedeutykę filozofji pod kierownikiem profesora. Podczas tych schadzek udziela się informacji co do egzaminów eksternów w kuratorjum. W celach naukowych, udało się uzyskać zniżkę kolejową do Gdyni na Święto Morza. Bilet w obie strony 5,40 zł. Zgłoszenia przyjmuje się jeszcze tylko podczas schadzki o godz. 19 w Resursie Kupieckiej.

Stan wody na Wiśle w dniu 26 czerwca 1933 r.: Zawichost 1,22, Warszawa 1,75, Płock 1,27, Toruń 1,06, Fordon 0,5, Chełmno 86, Grudziądz 1,04, Korzeniewo 1,18, Piekło 47, Tczew 34, Einlage 2,10, Schievenhorst 2,30.



Jedynie  
**FLIT**  
zadawal-  
nia mnie

Znane  
jest niebezpie-  
czeństwo ze strony  
owadów... znana jest  
również moc owadobójcza Flit'u!

W celu zabezpieczenia się od chorobotwórczych zarazków, przenoszonych przez domowe owady, należy rozpylać Flit, który szybko i skutecznie niszczy wszelkie owady, a szczególnie roznoszące zarazki, komary i pluskwy. Sprzedają tylko w zakapslowanych złotych blaszankach z czarną opaską i żołnierzykiem. — Oryginalnego Flit'u na wagę nabyć nie można. Należy wystrzegać się naśladownictw.





**Postępowanie upadłościowe.** Co do majątku firmy „Przemysł Drzewny” Hermann Schütt w Czersku, właściciele Hermann Gross i Walter Gross, wdraża się z dniem dzisiejszym tj. z dniem 21 czerwca 1933 r. o godzinie 12.45 w południe postępowanie upadłościowe. Zarządca masy upadłościowej mianuje się p. Józefa Dullka z Czarnej-wody pow. Chojnice. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 1 września 1933 r. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzyteli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestyj, wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień **20 lipca 1933 r.** o godz. 10-tej przed poł. pokój 12 — zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień **11 września 1933 roku** o godz. 10-tej przed poł. Wszystkim, którzy posiadają jakiegokolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia 15 lipca 1933 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. **Czersk, dnia 21 czerwca 1933 r.** (11699)

Sąd Grodzki w Czersku.

**KORZYSTNIE PRZEPROWADZKI WYKONUJE**



**Minerwa limuzyna**  
5 siedzeniowa

8/40 tanio na sprzedaż. Gotowa do jazdy. Obejrzeć można u Seifert & Förster, Bydgoszcz, ul. Gdańska 28, tel. 1332. (11643)

**Radjo** (7104)

3 lampkowe nowe, komplet sprzedam za 150 zł. Ks. Skorupki 7, podwórze.

**TRUDNO**

o klienta

w czasie kryzysu. Zdobywa go ta firma, która ogłasza się w dziennikach i czasopismach.

**Pilę taśmowa**

w bardzo dobrym stanie kupię. Of. do eksp. ogł. Holzen-dorff, Pomorska 5.

**Dbający o zdrowie piją tylko wodę min. nat. alk. stołową OSTROMECKO**

**Naprawę** maszyn biurowych i kas rejestracyjnych skutecznie i najdokładniej oraz poleca wszelkie artykuły biurowe

**A. Wende**  
b. repr. 1-y Skóra i Ska  
Bydgoszcz, Stary Rynek 21.  
Telefon 1175. (11656)

**Plaszcz** damskie, męskie, ubrania i obuwie tanio. Jan Heindner, ul. Dworcowa 7. (6832)



**Fasonowanie** i czyszczenie kapeluszy. Pomorska 35. (6205)

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

**Drobne ogłoszenia**

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

**POLECENIA**

**Fachowo** czyści, garderobę, reperuje, nicuje jak najdostępniej „Ekonomja”, Dra Emila Warminskiego 10. (6970)

**SPRZEDAŻ**

**Gospodarstwo** (6988) 100 morg. przy mieście Bydgoszczy wydzierżawie do przyjęcia 5.000 zł. Zgł. wł. Lisówna Bydgoszcz, ul. Kwiatowa 15.

**Dwupiętrowy** dochód 8.400, wpłata 30.000. Wiele innych. Emeryt, Mostowa 3. (11722)

**Sprzedaj** (11716) pół domu, 4 morgi roli, łąkę nad dużym jeziorem 1 km. od szosy, 2 km. od stacji kolejowej, nadaje się na letnisko, za gotówkę 6.000 zł. R. Tomaszewski, Wirowno p. Lipusz pow. Kościerzyna.

**Dom** I piętr., w tem restauracja, dochód 400 zł., cena 30.000. Fajtanowski, Gdańska 19, tel. 1274. (6977)

**Dom** III piętr. komfortowy z sklepami, dochód 18.000, cena 120.000. Fajtanowski, Gdańska 19, tel. 1274. (6978)

**Place** budowlane na sprzedaż. Szubińska 21. (11691)

**Sprzedam** w Gdyni plac budowlany tanio, centrum, z oficyną murowaną z przynależnościami, gotówka 14.000 zł. i przejęcie hipoteki 8.000 zł. H. Drużbicki, Świętojańska przy Lipowej. (11702)

**Kolonjalke** towar, magiel, z powodu objęcia posady za 1.950.— zaraz. Adres Dzien. (11358)

**Sprzedam** (11721) kolonjalke. Adres w Dzien.

**Mieszkanie** 4 pokojowe do wynajęcia. Promenada 12, skład kolonjalny. (6982)

**Wózek** dziecięcy tanio sprzedam. Osada 35. (11689)

**Sprzedam** motocykl Harley Davidson z przyczepką 1000 ccm. Ed. Kośnik, Sliwice. (11685)

**Kajak** (składany) gumowa powłoka, tanio oddam. Dworcowa 60. (11698)

**Sypialnię** dębowa 180 zł. sprzedam. Wiadomość filja Dz. (6991)

**Żrebaka** (klacz) sprzedaje Poczta ul. Grodzka. Tamże zakupuje się siomę do podściółki. (11650)

**Sprzedam** (11708) konia 5 lat. Podgórna 26.

**Stoły** (11714) łóżka, szafy, kanapa, kuchnia, biurko, sprzedaje tanio stolarnia, Nakielska 15.

**Pianino** (6976) za 600 zł. Sowińskiego 5.

**KUPNA**

**Majątek** od 300—400 morg, warunek dobra ziemia, poszukuje celem kupna. Oferty pod „W. D. 1900” do adm. Dziennika Bydg. (11650)

**Kupię** rower używany dla 12 letniego chłopca. Klimczak, Północna, domy oficerskie. (6966)

**LEKCJE**

**Udziałem** lekcji gry na fortepianie, prędką metodą do nauczenia się, przygotowuje do konserwatorium. Miejsce 10 zł., dwie godziny tygodniowo. W domu i poza domem. Polskie i niemieckie lekcje, godz. 50 gr. Cieszkowskiego 6, II. piętro na prawo. (21186)

**POSADY WOLNE**

**Podróżującego** możliwie z branży alkoholowej poszukuje na prowincję. Of. pod „E. O. 45” do filji Dziennika Bydg. Dworcowa. (6969)

**4 propagandzistki** poszukuje celem zwiedzenia prywatnej klienteli na sezonowy artykuł, przy stałym dziennym wynagrodzeniu. Lekka praca. „Adria”, Wesola 1. (6967)

**Fryzjerkę** manikurzystkę przyjmuje zaraz. Aleksandrów Kujawski, Słowackiego. „Bolesław”. (11651)

**Lakiernik** dla samochodów poszukiwany. Zduny 6. (11719)

**Malarz** specjalista plakaty, potrzebny dla kina „Rewja”. Zgłasz. od 6—7. Marcinkowskiego 4. (11709)

**Na Święto** Morza przyjmuje 10 bufetowych, kaucja złotych 100. Restauracja Dworcowa, Bydgoszcz, dworzec. (6980)

**Gorzelań-mieciarz** uczciwy i gruntownie obeznany z prowadzeniem samodzielnie mleczarni parowej i jednocześnie gorzelań, potrzebny od 1. 8. 33 r. na większy przemysłowy majątek na Pomorzu. Zgłoszenia pisemne wraz z odpisami świadectw, których się nie zwraca, podaniem referencji i żadanego wynagrodzenia przesyłać do Dziennika Bydgoskiego pod „R. S. 33”. (11695)

**Fryzjerkę** lub pomocnika męsko-damskiego poszukuje Sniadeckich 21. (6984)

**Młody** czeladnik szewski potrzeb. Zgł. skład skór o godz. 3. Buchholz, Farna. (11707)

**Ucznia** syna uczciwych rodziców przyjmie Jan Siudziński, skład żelaza, Nowe, Pomorze. (11694)

**Uczeń** (11489) syn uczciwych rodziców może się zgłosić. Miejski, skład kolonjalny i restauracja, Chełmża.

**POSADY POSZUKUJĄ**

**Rzeźnik** czeladnik lat 21, pracowity i sumienny, włada językiem polskim i niemieckim, poszukuje natychmiast posady. W razie potrzeby nadaje się w interesie. Stawie ewentualnie kaucję. Paweł Cymbulski, Cekcyn — Pomorze. (11687)



**OPRAWY KSIĄŻEK**

oraz wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa wykonuje starannie, szybko i tanio

**Introligatornia Drukarni Bydgoskiej S. A.**

(Wyd. „Dziennika Bydgoskiego”)

Poznańska 12-14 Telef.: 315, 316, 326, 1374.

Specjalność: **Oprawa roczników.**

**Panienkę** młodą, poszukuje do mojego Zakładu Fotograficznego. Znajomość fachowa niepotrzebna. Centrala Fotograf., Gdańska nr. 27. (11684)

**Starsza** (6974) panna, rzetelna, pracowita z kaucją 200 zł potrzebna od 1 lipca do prowadzenia filji produktów mleczarskich. Oferty uprasza się skierować do Alojzy Knuth, Piotra Skargi 9, mleczarnia.

**Inteligentne** panie posiadające rutynę sceniczną potrzebne z udziałem 100 zł. Zgłoszenia z życiorysem pod „Artystka” do Dzien. (11697)

**Lepsze** dziewczę do prac domowych i pomocy w składzie poszukuje Poznańska 9, skład kolonjalny. (11723)

**Panienkę** do obsługi gości w kawiarni zaraz potrzebna. Zgł. Niedźwiedzia 9. Cukiernia. (11706)

**Ekspedjent-dekorator** branży biawatów, konfekcji i artykuł. męskich młody, rzutki, pracowity, poszukuje posady na prowincję, chętnie na Pomorzu. Posiada świadectwa, referencje. Wymagania skromne. Łaskawe oferty adresować: W. Bielicki, poczta Chłudowo, pow. poznański. (6862)

**Gospoia** samodzielna szuka posady Zgł. „Dzien. Bydg.” Inowrocław „323”. (11701)

**Absolwentka** Szkoły Gospodarczej z średn. wyksz., poszukuje posady jako praktykantka. Oferty „Miejscowość obojętna” Dz. Bydg. (11680)

**DZIERŻAWY**

**Dom** (11633) z ogrodem do wydzierżawienia. Lenartowicza 14.

**Lokale** na biura, składnice wolne. Długa 32. (6896)

**Wydzierżawie** dobrze prosperujący interes kolonjalny i piekarnię w centrum miasta, bogata okolica. Oferty do Dzien. Bydg. pod „D. J.”. (11571)

**Wydzierżawie** domek 2 pokoje z kuchnią, morgę ogrodu. Zgłoszenia Restauracja, ul. Chodkiewicza 22. (11686)

**Wydzierżawie** 80 morg. ziemi buraczanej, zabudowania, inwentarze pierwszej klasy, stacja, szkoła, kościół w miejscu, objęcie 4.000. Bydgoszcz, Dolina 3. Restauracja. (11688)

**Korzystnie** (11696) dla inwalidy wojennego najstarszy hotel na miejscu zaraz do wydzierżawienia. Loeffelholz, Starogard, ul. Chojnicka 26.

**MIESZKANIA SZUKA**

**2-3 pokoje** kuchnia, zaraz, wprost od gospodarza poszukuje. Of. filja Dziennika pod „Natychmiast”. (6975)

**MIESZKANIA WOLNE**

**Komfortowe** (9882) parterowe mieszkanie, nadające się na biuro adwokackie lub praktykę lekarską wraz z mieszkaniem ewtl. tylko na biura od 1. 9. 33 lub zaraz do wynajęcia. M. Wierzbickiego 1, róg Nowy Rynek 2.

**6 pokojowe** nowoczesne mieszkanie, centralne ogrzewanie, III piętro, w Alejach Mickiewicza od 1. 10. do wynajęcia. Zgłoszenia pod „N. N. 500” Dziennik Dworcowa. (6875)

**Mieszkanie** 4 pokojowe, centralne ogrzewanie, do wynajęcia natychmiast blisko Dyrekcji Kolejowej. Wiadomość telefon 402 od 8—15. (11653)

**Mieszkanie** 2-pokojowe z komfortem do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Piękne” do Dzien. Bydg. (11703)

**3 pokoje** z kuchnią, łazienka, komora dla dziewczyny, wprost od gospodarza, zaraz do wynajęcia, czynsz przedwojenny. Of. „A. Z. 19” filja Dz. Bydg. (6968)

**Dwa** pokoje z kuchnią do wynajęcia. Piękna 27, obok koszar ułanów. (11717)

**Ostrzegam** przed przejęciem mieszkania od p. F. Ziolkowskiego, Św. Trójcy 30. Gospodarz. (11687)

**6 pokoi** wolnych komfort. Gdańska 60. (6989)

**Pokój** kuchnia, czynsz miesięczny. Sniadeckich 13. (6985)

**3 pokoje** wynajmę. Sniadeckich 32 gospodarz. (6979)

**POKOJE WOLNE**

**Pokój** umeblowany, wygodny. Poznańska 14, m. 6. (11692)

**Pokój** dla małżeństwa. Chełmińska 24, m. 4. (11690)

**Pokój** (11680) umebl., osobne wejście, światło elektr., wynajmuję zaraz. Gdańska 69 — 16.

**Pokój** umeblowany słoneczny wynajmę. Sniadeckich 46, mieszk. 8. (11681)

**Pokój** (11704) umebl. na 2 osoby z utrzymaniem lub obiadem wynajmę. Kordeckiego 12, m. 1.

**Pokój** dobrze umeblowany, front, osobne wejście do wynajęcia. Kujawska 57, m. 2. (11715)

**Pokój** panu. Ugory 20, m. 8. (11705)

**Pokój** duży umeblowany. Cieszkowskiego 8, m. 8. (6983)

**Pokój** frontowy. Piotra Skargi 12, m. 6. (6981)

**Pokój** Dworcowa 3. (6973)

**Pokój** łazienka, telefon. Plac Wolności 1—4. (6972)

**Pokoje** (11712) do wynajęcia. Toruńska 6-3.

**RÓŻNE**

**Skradziono** (11713) 24 t. m. srebrny męski zegarek marki A. Lange Söhne Glasshütte. Kto przyczyni się do odzyskania takowego otrzyma wynagrodzenie. Zgł. przyjmuje Dzien. Bydg. lub Komisarjat 4, ul. Toruńska.

**POŻYCZKI**

**Samotna** poszukuje pożyczki 1.500 zł. Zgłosz. do „Dziennika Bydgoskiego” Inowrocław „444”. (11700)

**ZDROJOWISKA**

**Krynica** (11711) centrum, pensjonat odnowionej willi „Ulan” pod nowym zarządem, wytwornie prowadzony przyjmuje tylko chrześcijan. Ceny uniarkowane.

**LETNISKA**

**Letników** przyjmie dworek nad Brdą przy borach tucholskich, okolica piękna zdrowa. Zgł. „Zdrowie” Dz. Bydg. (11718)

**MATRYMONIALNE**

**Nauczyciel** wdowiec z dzieckiem, rok żonaty, lat 30, samodzielny, szuka, prosi o wskazanie godnej żony. Zapoznanie się w wakacjach. Tylko adres zgłosić do administracji Dz. Bydg. pod „Z. 30”. (11720)

**Architekt** samodzielny, oficer rez. wysoki brunet, lat 28, zapozna pannę, cel matrymonialny. Dyskrecja. Tylko poważne zgłoszenia możliwe fot. do Dzien. pod „Ar”. (11693)



— No widzi Kasia, Pietrek znów upuścił chleb z masłem na podłogę. Na przyszłość proszę smarować masło na odwrotnej stronie.

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr. w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i cionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdynski: Mieczysław Mistat w Gdyni.